Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 20. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

Zagwarantowanie religijności w szkole przez Konstytucję.

IV

Niestety konkordat, zawarty z Stolicą Apostolską, ułożony przez b. ministra Stanisława Grabskiego, aczkolwiek człowieka dziś naprawdę wierzącego, potraktował sprawę religijnego wychowania w szkole ze względu na radykalne nastroje w Sejmie bardzo lekko, ograniczając się właściwie tylko do 2 godz. nauk w szkole tygodniowo. Podczas gdy równocześnie niemal zawarty konkordat bawarski sprawie katolickiego wychowania w szkole poświęcił niemal połowę wszystkich artykułów, t. j. 7 na 16, a 19 paragrafów na 37, to konkordat polski tak ważną sprawę pomieścił w jednym tylko artykule na 27 artykułów konkordatu.

Konstytucja polska postanawia, że **państwowa szkoła powszechna i średnia ma być religijną.** Mówi o tem art. 120: **„W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży polskiej poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez państwo lub ciała samorządowe jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkową“. Pojęcie „nauka religji“ obejmuje i wykład religji i praktyczne wychowanie w cnocie i religijności.** To wychowawcze zadanie szkoły w dziedzinie religijnej silnie uwydatnia artykuł 102 temi słowy: „Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak zakłady wychowawcze.“ Obowiązkowość religji podkreśla nadto art. 112: „Nikt nie może być zmuszonym do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej. **Szkoła wyznaniowa nawet dla mniejszości religijnych jest przyjęta** w art. 110: **„Obywatele polscy, należący do mniejszości wyznaniowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadamiania swoim własnym kosztem szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji“.** Powszechnego jednak zastosowania szkoły wyznaniowej Konstytucja nie proklamuje¹). **Faktycznie jednak większość naszych szkół na Zachodzie nie ma charakteru szkół międzywyznaniowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz wyznaniowych, choćby dla tego, że społeczeństwo zwłaszcza na kresach zachodnich jest wyznaniowo zwarte.** W r. 1913 ludność katolicka wsi polskiej przekraczała 90%, protestanci liczyli tylko na 5,11%, żydzi 2.89%. Po miastach liczby przedstawiają się inaczej. Tutaj w byłej Galicji, Królestwie i na Wschodnich Kresach katolików było 48,9%, żydów 41.30%, protestantów 5.89%. Na kresach zachodnich żydzi nie posiadają nawet 1%, ewangelicy mają swe niemiecko-protestanckie szkoły, a więc **szkoła katolicko-wyznaniowa jest podyktowana kolosalnym procentem 95% ludności polsko-katolickiej²). Szkoły więc powszechne u nas na zachodzie czynią niemal w zupełności zadość postulatom szkoły wyznaniowej.** Mają wykład religji, wykonywany czy to przez katechetów, wyznaczonych przez biskupów w porozumieniu z władzą świecką, czy przez nauczycieli, wyposażonych w t. z. misję kanoniczną. Do szkół naszych uczęszcza z małemi wyjątkami wyłącznie młodzież katolicka. Młodzież ta odmawia modlitwę katolicką przed wykładami i po lekcjach, jest zobowiązana chodzić w niedzielę i święta do kościoła na mszę św., do odprawiania rekolekcji i spowiedzi św. przynajmniej wielkanocnej, rok szkolny zaczyna się i kończy w niej nabożeństwem. Mieszaną szkołą jest nie tyle u nas, co w b. Galicji i Królestwie, szkoła średnia, w szkole średniej także i podręczniki niejedno pozostawiają do życzenia zwłaszcza w historji, w literaturze. Jeżeli do tego dołącza się olbrzymie procenta żydowskiej młodzieży oraz szereg profesorów obojętnych lub niereligijnych, tedy nie dziw, że **te szkoły średnie stają się wylęgarniami grasującego wśród naszej inteligencji indyferentyzmu religijnego.**

Tu tylko przykład i wpływ religijnych rodziców, największa troskliwość i opieka ze strony uczciwych katechetów i profesorów, religijnemu wychowaniu oddanych, wychowawczo i skutecznie oddziałać może.

Z tego też powodu **na katechetów tylko najdzielniejsze siły, moralnie, naukowo i metodycznie wypróbowane powoływane być winny ze strony władz kościelnych, a ze strony władz szkolnych tylko religijnie moralno wypróbowanym siłom winno się poruczać niesłychanie odpowiedzialny posterunek wizytatorów, dyrektorów i kierowników zakładów średnich naukowych.**

Kościół i religje usunąć ze szkoły jest samobójczem usiłowaniem bezwyznaniowego radykalizmu wszelkiego rodzaju.

¹) Dr. Antoni Ski 1 i str. 105/6.

²) Famie, str. 82,

Nowy atak niemiecki na Pomorze.

Delegaci prowincyj wschodnich u prezydenta Hindenburga i innych mężów stanu. — Niesłuszna radość hugenbergowskiego pisma. — Rozpoczęła się serja nowych żądań o rewizję granic „w drodze pokojowej“.

Berlin, 24. 1. W dniu wczorajszym przybyli do Berlina i zostali przyjęci przez prezydenta Hindenburga **delegaci niemieckich prowincyj wschodnich,** którzy przedłożyli Hindenburgowi **wspólny memorjał, dotyczący opłakanego stanu prowincyj: Prusy Wschodnie, Pomeranja, Grenzmark Posen - Westpreussen, Brandenburgja, Śląsk Dolny i Śląsk Górny.** W skład delegacji wchodzili: Landesdirektor prowincji brandenburskiej von Winterfeld, Landeshauptmann prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen dr. Caspari i Landeshauptmann Dolnego Śląska dr. von Thaer.

Krok delegatów wschodnio-niemieckich jest oficjalnem podjęciem przez Niemcy **dążenia do odzyskania Pomorza i ewentualnych innych ziem byłego zaboru pruskiego i oznacza wysunięcie tej sprawy nietylko na forum niemieckie, ale i międzynarodowe.** Tem samem następuje **dla Polski okres wytężonej walki politycznej o swoje prawa wobec całego świata,** ze strony niemieckiej zaś energicznej działalności w polityce Wschodu **zupełnie zrozumiałej po zawarciu planu Younga, który reguluje stosunki polityczne Niemiec z Zachodem.**

Delegaci prowincyj wschodnich nie poprzestali na memorjale, ale w przeciągu pół godziny zreferowali prezydentowi Hindenburgowi sytuację przemysłową i rolniczą oraz działalność samorządową w prowincjach wschodnich Rzeszy.

Oświadczyli oni, że marszałek raz już uratował niemiecki Wschód, i prosili go, aby również na przyszłość zechciał zająć się głównie tym niemieckim Wschodem. Prezydent von Hindenburg oświadczył, a oświadczenie to zostało podane do wiadomości całego świata przez półoficjalną ajencję Wolffa, że **należy przy pomocy środków pokojowych spróbować wszystkiego, aby załatwić kwestję korytarza** (dosłownie: um diese Frage des Korridors zu bereinigen). **Hindenburg sam oświadczył gotowość starania się o to i zważania, aby życzenia niemieckiego Wschodu zostały spełnione.**

Z kolei udali się delegaci **do pruskiego prezesa ministrów socjalisty Ottona Brauna,** który podkreślił, że państwo pruskie będzie również w przyszłości **walczyć z frontem, skierowanym na Wschód, ponieważ przyszłością Prus jest właśnie Wschód.** W toku swojej akcji wielkiej udali się delegaci z kolei **do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Severinga i Prus Grzesińskiego oraz do marszałków Reichstagu Loebego i sejmu pruskiego Bartelsa.** Wszyscy wymienieni dostojnicy, z których pierwsi trzej, jak wiadomo, są socjalistami, wykazali **„zupełne zrozumienie dla potrzeb niemieckiego Wschodu“.**

Cała prasa berlińska podaje na naczelnem miejscu wiadomość o przyjęciu delegatów przez Hindenburga, ministrów i marszałków parlamentów. **Większość pism ogranicza się jednak do komunikatu** agencji telegraficznej Wolffa, częściowo nawet skróconego. Jedynie hugenbergowski **„Der Tag“** zaznacza, że ma nadzieję, iż pomoc dla niemieckiego Wschodu **nie ograniczy się do sum pieniężnych, które bywają udzielane w ten sposób, jak gdyby chodziło o żebraninę.** Skoro prezydent Hindenburg, który sam pochodzi z niemieckich kresów wschodnich, **dał swoje słowo w obronie niemieckiego Wschodu,** i po oświadczeniach pruskiego premjera Brauna należy liczyć się z tem, że **Niemcy oświadczą wobec całego świata, iż nigdy nie uznają oderwania dawnej niemieckiej ziemi kulturalnej** od Gdańska aż po Katowice i zawsze będą dążyć do celu, aby wyrównać najgorszą niesprawiedliwość traktatu wersalskiego. **„Der Tag“ zaznacza pozatem, że słowa prezydenta Hindenburga wywołają już w przeciągu dnia jutrzejszego falę nienawiści w Polsce.**

Nacjonalistyczna gazeta berlińska **myli się.** Sam prezydent Hindenburg oświadczył bowiem **w sposób bardzo umiarkowany to, co oświadczyć musiał,** zaznaczając zresztą, że chodzi Niemcom o dążenia **w drodze pokojowej.** Inne myśli natomiast mają ci **podszczuwacze nacjonalistyczni, którzy na tle Pomorza nie wahają się wzniecić łuny światowego pożaru.**

Dr. Alfred Bzowiecki.

*

Memorjał samorządów wschodnio-niemieckich jest pierwszem wystąpieniem w nowej serji ataków na zachodnie granice Polski. Po uregulowaniu swojego stosunku do mocarstw zachodnio-europejskich oraz Stanów Zjednoczonych zwraca się obecnie główne zainteresowanie Niemiec ku wschodowi, t. j. w pierwszym rzędzie ku Polsce.

Niemcy codopiero podpisali w Hadze nowy plan Younga, którego podstawą jest traktat wersalski, a już przed ratyfikacją układu alarmują świat cały zapowiedzią ostrej walki przeciwko Polsce. Boć nikt chyba ze zdrowo myślących Polaków w to nie wierzy, abyśmy Pomorze, albo inną choć drobną część swojej ziemi kiedykolwiek i za jakąbądź cenę oddali dawnemu zaborcy „w drodze pokojowej“. Radzimy Niemcom lepiej zorganizować swoją służbę wywiadowczą w Polsce, aby się móc lepiej orjentować w nastrojach u nas panujących. Chociaż jest u nas niezgoda, a partyjnictwo rozwielmożniło się w zastraszającym stopniu, to jednak na atak od zewnątrz staną wszyscy ramię przy ramieniu, aby wspólnie odeprzeć zakusy wroga.

Prawdopodobnie otworzą się wtedy oczy również socjalistom naszym, skoro zobaczą, że ich towarzysze niemieccy, głoszący zasady międzynarodowości, solidaryzują się z nacjonalistami, gdy chodzi o zabranie nam Pomorza czy też Górnego Śląska.

Hakatyści, którzy mogą być dumni ze swojego sukcesu u czerwonych ministrów niemieckich, niesłusznie jednak się cieszą z powodu słów prezydenta Rzeszy. Hindenburg nie mógł przecie inaczej postąpić, musiał przyrzec swoją pomoc. Trzeba przyznać staremu generałowi, że wywiązał się z opresji wcale zręcznie.

Zresztą pobożne życzenia hugenbergowskiego pisma należy tłumaczyć sobie chęcią przypodobania się prezydentowi, który ze strony nacjonalistów doznał w czasie osławionego plebiscytu przeciwko planowi Younga wiele przykrości . . . (js.)

Eksplozja dynamitu na G. Śląsku.

Katowice, 24. 1. (tel. wł.) W fabryce materjałów wybuchowych „Oswag“ w Łaziskach Górnych nastąpił gwałtowny wybuch materjałów wybuchowych, jak czarny proch, dynamit itd. zastosowanych w górnictwie a jako nieużyteczne przeznaczone na zniszczenie. Wybuch był tak silny, że w promieniu 15 klm. wyleciało większość szyb w oknach a w odległości 3 klm. runął komin fabryczny.

Minister Prystor przed sejmową komisją budżetową.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) referuje budżet ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, 23. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu w obecności **ministra Prystora** przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.

Referent **poseł Kuśnierz** (Ch. D.) omówił poszczególne działy pracy Ministerstwa.

W sprawie emigracji

poseł Kuśnierz oświadczył, że przyrost ludności w Polsce w ostatnich 10 latach wynosi 3 miljony. W latach 1918 do 1928 ogółem opuściło kraj 1.080.000, natomiast powróciło do kraju 1.710.000. Najsilniejsza fala powrotu zaznacza się w r. 1919. Od roku 1924 jest stały odwrót. Urząd emigracyjny czyni starania o

zdobycie nowych terenów zagranicą.

Ministerstwo otacza emigrację żywą opieką.

Przechodząc do kwestji kas chorych, sprawozdawca podkreśla, że

mamy ogółem 243 kasy chorych.

Było w nich ubezpieczonych w r. 1929 2.464.000. Co się tyczy zaległości w składkach pracodawców, to do końca roku według obliczeń ogólnego państwowego związku kas chorych

zaległość wynosi blisko 125 milj zł.

Cyfry te referent uważa za niepokojące. Świadczenia lecznicze kas chorych w ostatnich latach rozwinęły się bardzo znacznie i nawet przybrały za szybkie tempo rozwoju w stosunku do

bardzo radykalnych zmian w dziedzinie samorządu kas chorych i zaprowadziło instytucję komisarzy.

Szereg kas chorych wniósł skargę przeciw ustanowieniu komisarzy. Skarg takich było 17, z czego w styczniu załatwiono 8. Zkolei referent przechodzi do omówienia sprawy składek kas chorych, uważając, że pobieranie składek wyższych od norm ustawowych jest nie celowe.

Co do lecznictwa Ministerstwo przyjęło system lekarzy domowych, co wywołało w kołach zainteresowanych różnicę poglądów. Sytuacja finansowa w kasach chorych jest obecnie trudna i zdaniem referenta należy obawiać się, że zaległość może jeszcze wzrosnąć. Sprawozdawca zaproponował wkończu parę drobnych poprawek i postawił w zakończeniu referatu następującą rezolucję:

Wychodząc z założenia, **że**

samorząd ubezpieczonych i pracodawców

zastrzeżony został odnośną ustawą, która dotychczas nie została zmieniona, **Sejm wzywa rząd do przywrócenia samorządu** i przeprowadzenia wyborów zarówno w zakładach ubezpieczeń długoterminowych jak i w kasach chorych.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister pracy i opieki społ. **Prystor**, który podziękowawszy referentowi za analizę budżetu, stwierdził, że od początku swego urzędowania spotyka się w prasie pewnego kierunku

z potępieniem swej działalności,

co się streszcza w określeniu „zaprzepaścić" Ministerstwo. O ile w pierwszych latach istnienia państwa niektórzy uważali istnienie Ministerstwa Pracy za szkodliwe, to dziś jest ogólne zrozumienie, że Ministerstwo to jest ważnym trybem w maszynie państwowej i zaprzepaszczenie go odbiłoby się niewątpliwie na całym aparacie. Wniosek więc o zaprzepaszczeniu Ministerstwa jest nie zupełny.

P. minister mówił dalej, że objął swe obowiazki

w trudnym okresie gospodarczym.

Zastał jednak wiele rzeczy dokonanych już przez swego poprzednika i że pod niektórymi względami stan rzeczy u nas jest lepszy niż na zachodzie.

P. minister poruszył następnie sprawę higjeny pracy. Mówiąc o sądach pracy, zauważa, że robotnicy, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim odnoszą się do sądów pracy bardzo życzliwie. Przytaczając cyfrowo

stopniowy wzrost bezrobocia

które wzrosło najbardziej w okręgu łódzkim, na Śląsku i w Warszawie, mówca stwierdza jednak, że tempo tego wzrostu w ostatnich tygodniach zmniejszyło się, aczkolwiek nie jest to żadną pociechą, ale należy stwierdzić wzrost bezrobocia i w innych państwach.

Zasiłek ustawowo pobiera u nas 118.038 bezrobotnych.

Na Radzie Ministrów uchwalono zwiększyć zakres zapomogi dla bezrobotnych, przyczem największa wysokość wynosi

90 złotych miesięcznie.

P. minister omówił następnie prace Ministerstwa w zakresie opieki społecznej, podkreślając m. i., że powstało

46 nowych stacyj opieki nad matką i dzieckiem.

Dłuższy ustęp poświęcił p. minister sprawie emigracji, gdzie uderza

ogromny wzrost emigracji do Francji.

Omawiając stosunki, panujące we Francji, p. minister zauważa, że obecna sytuacja ze względu na dobrą konjunkturę we Francji, pozwala mieć nadzieję, że zabezpieczą one nasz ruch emigracyjny Z kolei p. minister poruszył emigrację **do Peru** i oświadczył, iż wysyła się tam ludzi nie jako robotników, lecz jako **osadników.**

Następnie p. minister przechodzi do sprawy ubezpieczeń społecznych. Nowy projekt ubezpieczeń społecznych wprowadza

ubezpieczenie na starość

o tyle zmienione, że granica wieku obniża się z 65 na **60 lat.**

W sprawie budownictwa mieszkań p. minister zaznacza, że będzie można w ciągu 5 lat zbudować 25 do 30.000 izb mieszkalnych, których komorne wynosić będzie około 30 zł. miesięcznie.

Co do Kas Chorych

p. minister oświadczył: Nie jestem wrogiem samorządu kas chorych. Rozwiązywanie ich uważam za **smutną konieczność,** która zresztą ujawniła się już i za poprzednich rządów. Za mego urzędowania przybyło tylko **31 komisarzy.** Nie rozumię więc tego krzyku, który się koło tej sprawy robi. Podstawą do rozwiązań były

przekroczenia i nadużycia.

Po przemówieniu p. ministra Prystora rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której **poseł Żuławski,** zabierając głos, oświadczył, że w budżecie Ministerstwa należy skreślić pozycję o 50.000 zł. na urzędników kontraktowych. Nawiązując do wyjaśnienia referenta, że są to specjaliści, mówca poddaje w wątpliwość specjalizację tych urzędników i twierdzi, że obciąża to urzędników Ministerstwa, jako niedostatecznie fachowych.

Po przemówieniu posła Żuławskiego przerwano obrady komisji do godziny 5-tej popoł.

Ubezpieczalnie Krajowe oddadzą 25 milj. zł na budowę tanich mieszkań.

P. minister pracy i opieki społecznej **Prystor,** odpowiadając na pytania i zarzuty, postawione przez niektórych członków komisji, tyczących się przeważnie prac **kas chorych,** zaprotestował przedewszystkiem przeciwko metodom walki, stosowanej przez niektórych posłów z opozycji. Pewne wystąpienia wedle oświadczenia p. ministra mogą jedynie utwierdzić go w przekonaniu, że **słuszność jest po jego stronie.**

Mówiąc o akcji budownictwa, p. minister zapowiedział zjednoczenie akcji, podejmowanej dotychczas przez różne zakłady ubezpieczeniowe i przejścia **od budownictwa zbytkownego do budowy tanich mieszkań.** Na cele tego budownictwa konferencja przedstawicieli zakładów przeznaczyła **25 miljonów złotych.** Projekt omówiono i przyjęto na Radzie Ministrów.

Odpierając zarzut posła Żuławskiego, jakoby projekt centralizacji narzucono zakładom, p. minister odpowiedział, że same zakłady oświadczyły się za rozszerzeniem projektu budowy mieszkań dla pracowników fizycznych również na rzesze pracowników umysłowych.

Po przemówieniach posłów Jankowskiego i Stypińskiego (BB), zabrał głos poseł Palijiw (Kl. Ukr.), który zapowiedział wniosek o rozszerzenie ustawy inwalidzkiej na inwalidów ukraińskich z wojny polsko-ukraińskiej. Poseł Heller (Kl. Żyd.) stwierdza, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej okazało zrozumienie dla działalności żydowskich instytucyj społecznych, niestety jednak, subwencje są niedostateczne. Mówca proponuje podniesienie budżetu w odnośnych pozycjach o 1.200.000, m. in. z opieki nad młodzieżą i dziećmi o miljon, a na opiekę nad emigrantami o 100.000.

Komisja obraduje w dalszym ciągu.

Socjaliści ostro zaatakowali Prystora.

Nepotyzm i protekcja — jak dawniej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 1. Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej sejmu wywołało dość żywe zainteresowanie w kołach parlamentarnych a to z tego względu, że omawiany był budżet ministerstwa pracy i oczekiwano pewnego **starcia między ministrem Prystorem a socjalistami na temat rozwiązywania samorządów w kasach chorych.** Istotnie **starcie było bardzo ostre.** Minister Prystor wysunął szereg zarzutów przeciw dawnej gospodarce w kasach chorych. Na to wystąpił b. prezes ogólnopaństwowego związku kas chorych poseł **Żuławski** (P. P. S.) i **zaatakował ministra bardzo gwałtownie** zarzucając mu, że dowolnie gospodaruje funduszami ubezpieczeń społecznych i że **komisarze kas chorych rekrutują się z osobników już karanych** (!) a minister Prystor mianował naczelnym lekarzem kas chorych w Warszawie **swego szwagra...**

Min. Prystor słabo odpowiadał na zarzuty a co do **dr. Bakuna,** naczelnego lekarza kasy chorych w Warszawie, który **jest istotnie szwagrem ministra,** tłumaczył się, że w lecie ubiegłego roku zwracał się do wszystkich organizacyj lekarskich, ażeby podały kandydata, któryby był zdolny na stanowisko kierownika. Nikt się podobno na to stanowisko nie zgłosił.

Dyskusja w ten sposób rozpoczęta przeciągnęła się do godz. 2-ej w nocy. Dziś wejdzie pod obrady komisji budżetowej **budżet ministerstwa poczt i telegrafów** a po południu **ministerstwa spraw zagranicznych.** Jutro załatwi się ustawę skarbową i na tem skończy się drugie czytanie budżetu. Trzecie czytanie odbędzie się w następnym tygodniu.

Za wszystko trzeba płacić!

Polska uznaje rachunki Francji, Anglji i Włoch za okupację terenów plebiscytowych i rachunek Francji za armję Hallera.

Warszawa, 23. 1. (PAT). Dnia 20 bm. delegat polski w Hadze p. Mrozowski podpisał **z Francją, Anglją i Włochami trzy umowy w sprawie ustalenia spłaty długów polskich** wobec tych państw z tytułu udziału Polski w kosztach okupacyj przez aljantów **terenów plebiscytowych na G. Śląsku i w Prusach Wschodnich.**

Wysokość długu ustalona została zgodnie z faktycznymi i nie pokrytymi dotąd wydatkami aljantów na 178 miljonów franków francuskich w stosunku do Francji, 604.000 funtów szterl. w stosunku do Anglji i 38 milj lirów w stosunku do Włoch. Warunki spłaty przewidziane układem można uznać za bardzo korzystne dla Polski. Przewidują one, że spłata długów rozpocznie się dopiero 15 kwietnia 1931 r., przytem do tego terminu Polska wolna jest od odsetek. **Spłata trwać będzie przez lat 35,** tj. do roku 1965, zaś odsetki bieżące płacone będą przez Polskę w wysokości **4% rocznie.**

Nadmienić należy, że **przypadający na Niemcy udział** w kosztach okupacji terenów plebiscytowych został już pokryty w ramach planu Davesa.

W najbliższych dniach należy się spodziewać podpisanie w Paryżu **układu polsko-francuskiego,** tyczącego się długów wojennych Polski wobec Francji, zaciągniętych na **armję generała Hallera i zakup materjałów wojskowych** w czasie wojny przeciw bolszewikom, Odnośne układy, prowadzone w Paryżu intensywnie od wiosny ub. roku zostały już prawie ukończone. Umowa o konsolidacji długów wojennych wobec Francji wraz z podpisaniem obecnej umowy o długach plebiscytowych zakończy ostatecznie prace nad konsolidacją długów, zaciągniętych przez państwo polskie.

Posiedzenie Sejmu 25 bm.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Dnia 25 stycznia br. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmuje dwa wnioski poselskie m. in. **wniosek komunistyczny o odmówienie rządowi zaufania** i trzy sprawozdania komisji budżetowej o dodatkowe kredyty.

Pogrzeb śp. K. Bartoszewicza odbył się przy licznym udziale publiczności.

Kraków, 23. 1. (AW). Dziś w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb śp. Kazimierza Bartoszewicza, nestora dziennikarzy krakowskich i literata, przy licznym udziale publiczności, władz, przedstawicieli syndykatu dziennikarzy krakowskich i dziennikarzy łódzkich oraz szeregu organizacyj społecznych. Zwłoki śp. Kazimierza Bartoszewicza prowadził na miejsce wiecznego spoczynku ks. kanonik Masny. Nad trumną zmarłego wygłoszono szereg przemówień.

Wywoz zboża do Niemiec.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Państwowe rezerwy zbożowe zawarły z Niemcami układ mocą którego nastąpi w najbliższym czasie wywóz 200 tysięcy ton zboża polskiego do Niemiec. Wobec tego, że zapasy muszą być uzupełnione, spodziewana jest lekka zwyżka cen zboża.

Hokeiści polscy spisali się w Szwajcarji dzielnie.

Gstaad, 23. 1. (PAT). Dziś odbył się w Gstaad (zachodnia Szwajcarja) mecz pomiędzy reprezentacją Warszawy a miejscowym klubem hokejowym Rosey zakończony pięknem zwycięstwem Polaków w stosunku 6:1 (4:0, 2:0, 0:1). Drużyna nasza miała wyraźną dużą przewagę nad przeciwnikiem. W ostatniej serji Polacy grali słabo i pozwolili zbobyć graczom szwajcarskim honorową bramkę. Punkty dla Warszawy zdobyli Adamski, Tupalski i Krygier po dwa. W piątek zespół polski rozegra mecz rewanżowy z klubem Rosey.

Ostre mrozy na Bałkanie.

Wiedeń, 23. 1. (PAT). Prasa donosi z Białogrodu, że po dłuższym okresie łagodnej zimy, zapanowały w Jugosławji ostre mrozy. W okolicach górskich w Serbji temperatura spadła do 15 poniżej zera.

Również profesorowie uniwersytetów hiszpańskich grożą strajkiem.

Madryt 23. 1. (PAT). Profesorowie uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem, aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po upływie tego terminu profesorowie opuszczą zajmowane katedry, pozostawiając je do dyspozycji rządu.

Job Zimmermann o Polsce...

Bezczelność nacjonalistycznego dziennikarza.

Berlin, w styczniu.

W niedzielnym hugenbergowskim „Berliner Lokal-Anzeiger" z dnia 19 stycznia rb. pojawił się ilustrowany artykuł specjalnego wysłannika pisma, p. Joba Zimmermanna. Artykuł ten, mający zapoczątkować serję „byłych i obecnych garnizonów niemieckich", nosi charakterystyczny tytuł: **„Grudziądz? O Graudenz!" Pan Zimmermann,** który odsługiwał w swoim czasie służbę wojskową w twierdzy grudziądzkiej, **rozrzewnia się nad tym „bastjonem pruskiego militaryzmu" i pisze o Polsce bezczelne głupstwa.**

Redaktor Zimmermann oświadczył, biorąc wizę do Polski w berlińskim konsulacie generalnym, że ma zamiar objektywnie pisać o Polsce, że Polskę zna już i pisał o swojej pierwszej podróży itd. Drukowany w swoim czasie w „Lokal-Anzeigerze" pierwszy polski cykl p. Zimmermanna ograniczał się głównie do przelotnych wrażeń, często powierzchownych lub tendencyjnych, ale **znośnych, jeżeli panu Hugenbergowi wystarcza niedokładna służba sprawozdawcza z zagranicy...** W obecnym artykule nie widać objektywizmu; jeżeli autor potrafi pisać: **„W Brombergu, która miała się odtąd nazywać Bydgoszczą lub czemś, jeszcze bardziej trudnem do wymówienia" widać, że autor nie chce wiedzieć o polskości Pomorza.** Musi bowiem wiedzieć, że nazwa polska nie powstała nagle w r. 1290, ale naodwrót, nazwy niemieckie zostały ziemiom polskim narzucone.

Jeżeli dalej p. Zimmermann oświadcza: „I jeśli Polacy mieliby przez stulecia całe wcisnąć się **(„einfilzen"!)** — słowo zwykle używane, jeżeli mowa o wszach! **„Duden",** Rechtsschreibung der deutschen Sprache — **oficjalne wydawnictwo ortografji niemieckiej — rozróżnia to słowo tylko w stosunku do wszy** „Filzlaus" lub do skąpstwa, co nie dotyczy w żadnym wypadku wywodów „objektywnego" p. Zimmermanna). — Powtarzam: „jeśli Polacy mieliby przez stulecia całe wcinąć się w domy, których nie wybudowali — nie zginie twarde pruskie oblicze Grudziądza". Pierwszy przykład bazgrot wysłańca Hugenberga wykazał głupotę p. Zimmermanna, drugi przykład — jego bezczelność.

Na tem jednak nie koniec! Widok maneżu, na którym ćwiczą rekruci ułańscy w Grudziądzu doprowadza redaktora Zimmermanna do następujących myśli: „Rekruci, jeszcze dość niezgrabni, ...kiedyś nauczą się jeździć konno; co wtedy będzie ich celem, ich najmilszem zadaniem? **Pewne rzeczy należy wciąż mówić suchemi słowami. Prusy Wschodnie leżą bezpomocnie odcięte. Polska ma powszechną służbę wojskową. Polska ma ciężką artylerję".**

A więc do głupoty i bezczelności dochodzi szczucie. O patrzcie, jakie Polska ma zamiary!

Dlaczego poświęcamy tyle uwagi artykułowi p. Zimmermanna? Dlatego, że „Berliner Lokal-Anzeiger" ma nakład 200 tysięczny, a takie artykuły pojawiają się później jeszcze w całej prasie prowincjonalnej. Dlatego, że redaktor Zimmermann napewno pisze tak, jak mu Hugenberg każe. Jeżeli zaś nanaprawdę tak myśli, jak pisze, możemy się tylko nad nim litować.

Więc dajmy spokój autorowi. Bóg z nim! **Ale uderzmy pana Hugenberga!**

Mamy ostre prawo prasowe w Polsce. Bardzo ostre dla pism polskich. Nie wątpimy, że cenzura widzi to, co trzeba. **„Berliner Lokal-Anzeiger", stale szczujący na Polskę, nie powinien mieć debitu na Rzeczpospolitą Polską!**

Następnie: **do Hugenberga należy wytwórnia filmowa „Ufa". Bojkotujmy filmy niemieckie, póki wydawnictwa prasowe p. Hugenberga nie zaczną pisać przyzwoicie o Polsce.** Niech występują przeciwko nam z rzeczowemi argumentami. Ale niech nie mają tej czelności pisać, jak p. Zimmermann, że w Polsce panuje brak zmysłu czystości, który uwidacznia się w niemożności dostosowania się do cywilizacji water-klozetu". **Niech p. Hugenberg zatrzyma swoje kloaczne wymysły, swoje gazety, książki, korespondencje prasowe i „Ufę" — dla siebie!**

Dr. Alfred Bzowiecki.

Polska a Konferencja Morska w Londynie.

O bezpieczeństwo Pomorza i Gdyni.

Przed rokiem wstrząsnął opinją Europy i Ameryki poufny memorjał ministra Reichswehry gen. Groenera w sprawie budowy **pancernika A.,** opublikowany przez W. Steeda. Groener tłumaczył parlamentowi niemieckiemu potrzebę tego okrętu na wypadek **wojny z Polską.** Ewentualny atak na Polskę Niemcy z Sowietami rozpoczęłyby nietylko od lądu, ale i od morza, aby nietylko odciąć Polsce dowóz, ale zniszczyć Gdańsk i Gdynię i stworzyć monopol dla portów niemieckich.

Z tego względu **Konferencja Morska w Londynie,** mająca ustalić uzbrojenie morskie mocarstw, musi szczególne obudzić zainteresowanie w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu. Zasada, o której tam radzą, jest tak prosta, że kobiety, wieszając bieliznę, mogą o niej dyskutować. Przykład wzięty z stosunków polskich sprawę dobrze nam objaśni:

Kiedy powstało państwo polskie, powołano komisję weryfikacyjną, która miała żołnierzom Polakom z b. armji zaborczych oraz z polskich formacji przydzielić stopnie wedle sprawiedliwości i potrzeb państwa.

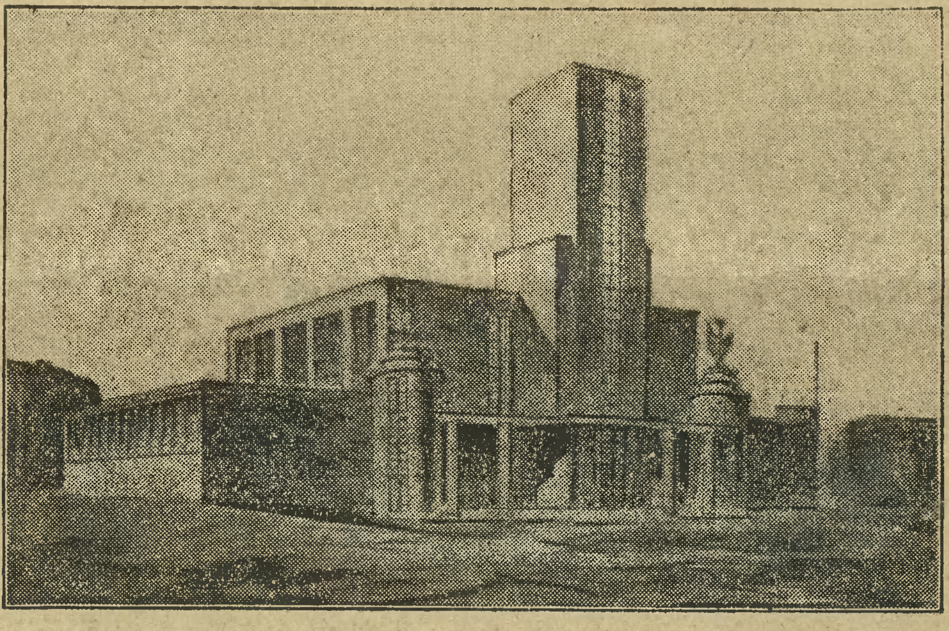
Otóż podobną komisją weryfikacyjną jest **Konferencja Morska w Londynie.** Dzięki Traktatowi Wersalskiemu i Lidze Narodów nietylko Polacy z pod trzech zaborów się złączyli, ale cała **ludzkość,** rozbita na jakie 60 państw przypomniała sobie, że **tworzy jedną rodzinę.** Armje i floty wojenne przestają być narzędziem najazdu, jak u Niemców, a zamieniają się w **żandarmerję** czy policję **międzynarodową.** Rozbrojenie Niemiec, Austrji i Bułgarji, przewidziane w Traktatach odnośnych jest wstępem do ogólnego rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu, przewidzianego w statucie Ligi Narodów.

Aczkolwiek sprawa rozbrojenia jest szczególnem zadaniem Ligi Narodów, to jednak ze względu na Stany Zjednoczone Ameryki Półn. i Rosję Sowiecką, które do Ligi nie należą, organizuje się konferencje rozbrojeniowe osobno, ale z tą nadzieją, że z czasem wszystkie państwa połączą się przy stole obrad Ligi Narodów w Genewie.

Co się tyczy **rozbrojenia morskiego,** to prof. Cybichowski mały postęp w tej dziedzinie przypisuje nieustępliwemu stanowisku Anglji i rywalizacji Stanów Zjednoczonych oraz Japonji.

W 1921 r. odbyła się pierwsza **Konferencja Morska** w Waszyngtonie, zwołana przez prezydenta Hardinga z udziałem Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji, Francji, Włoch i Japonji. Wynikiem tej konferencji było podpisanie szeregu rezolucji i **Traktatu o ograniczeniu zbrojeń morskich.** Konferencja przyznała ilość dopuszczalnego tonażu (miara wagi równa 10.161 kg.) po: 525.000 dla W. Brytanji i St. Zjednoczonych,

Pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Leodjum (Belgja) w 1930 r.



Sintair i Steeman. 55

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

Wszystko razem wyobrażało, odpychającą maskę łapońską o żółtych policzkach. Katarzyna opadała coraz niżej. Chciałaby spadać jeszcze szybciej, aby tylko nie mieć tej strasznej wizji. Zamknęła oczy i zdziwiła się mocno, gdy otworzywszy je znalazła się w grocje pełnej stalaktytów i stalagmitów. U wejścia stały cztery baranki, które śpiewały chórem: „Jesteśmy barankami, barankami, szukamy prawdy, prawdy, prawdy na drodze do Benares". Potem baranki znikły i u stóp Katarzyny rozlała się rzeka. Jednocześnie niezliczone pochodnie zaczęły lizać ściany groty ognistemi językami. Z głębi wypłynęła łódź, wioząca dwanaście widmowych postaci, otaczających katafalk. Na łożu leżał człowiek ze złożonemi jak do modlitwy rękami. Zmarły otworzył oczy, podniósł się i spojrzał na Katarzynę. Łódź wśród jęków widm stanęła. Młoda kobieta wydała okrzyk wstrętu i przerażenia. Opadający całum odkrył ciało zmarłego. Pięć sztyletów było zatopionych aż po rękojeść w piersi nieszczęśliwego. „Narcyzie" — jęknęła Katarzyna, załamując ręce. Zmarły poruszył wargami i szepnął: „Przeklęta". Katarzyna wyciągnęła ramiona i...

...i obudziła się. Ktoś — Indjanin — położył rękę na jej ramieniu i wskazał okienko w ścianie, którego dotąd nie zauważyła.

Za szybą ukazała się twarz. Ujrzawszy ją, Katarzyna zaczęła się śmiać nerwowo. Sen trwał dalej. Twarz znikła. Katarzyna rozejrzała się po pokoju. Nie było nikogo. Powoli odzyskiwała przytomność.

Szukała jakiegoś związku między swym snem i okienkiem w ścianie. Zaczęła się zastanawiać nad tem czy twarz, którą ujrzała w okienku widziała też we śnie. Aby się upewnić, podbiegła do muru, podniosła kotarę. Rzeczywiście znalazła tam to, czego szukała. Okienko było zasłonięte metalową płytą. A zatem to nie był sen.

— Ale Narcyz jest tutaj — rzekła głośno. — W takim razie jestem uratowana!

— Narcyz — odparł ktoś ostro — jest tutaj, ale uwięziony tak samo jak pani.

Katarzyna odwróciła się błyskawicznie. Przed nią stał Bruno de Casterive.

— Niech mnie pani posłucha — mówił baron. — Narcyz jest zamknięty w sali drogich kamieni, gdzie pani spędziła kilka przyjemnych godzin. Wiem teraz, że pani nie jest Katarzyną Rabion, a pani sąsiad Eugenjuszem Crochet. Kuzyn Elzy Meriadec jest pani mężem. Nazywa się Narcyz Patere, pani na imię Ewelina. Mąż pani jest bardzo silny. Gdyby nie był moim przeciwnikiem, miałbym dla niego dużo sympatji. Ale jest moim wrogiem...

— Nic dziwnego.

— Niech się pani nie unosi. Wiem, że pani jest odważna. Miałem dużo cierpliwości w stosunku do pani, ale niech jej pani nie nadużywa. Pani mąż musi mi zdradzić pewną tajemnicę. Strzeże jej zazdrośnie. Bardzo nawet zazdrośnie. Nie miałem innej rady jak narazić na niebezpieczeństwo pani życie, gdyż on do swego przywiązuje mało wagi. Mam zamiar zmusić go głodem i pragnieniem.

— Nędzniku!

— Proszę panią, spokojnie. Niech pani posłucha, co postanowiłem. Za chwilę wyjdę z tego pokoju. Przyślę tu kogoś, czyja obecność zdziwi panią zapewne. Jest on tak samo w niebezpieczeństwie jak pani. Zdaje mi się, że nie zna pani nazwiska tej osoby: będzie to dla pani okazja do zawarcia znajomości. Ta osoba będzie mogła dużo pani opowiedzieć. Kiedy wszystko opowie, kotara odsłoni się i będzie pani miała najciekawszą rozmowę, jaka może mieć miejsce między mężem i żoną. Moje uszanowanie pani.

Bruno de Casterive uśmiechnął się ironicznie, skłonił przed nią i wykręciwszy się na pięcie, wyszedł z pokoju.

XXVIII.

Groźne niebezpieczeństwo.

Katarzyna a raczej Ewelina Patere opadła na kanapę.

— Potwór — szeptała — potwór! Narcyz, mój biedny Narcyz!

Młoda kobieta wybuchnęła płaczem. Jeśli zniosła wszystko dotychczas, to dlatego, że miała niezachwianą wiarę w męża. Była przyzwyczajona do tego, że umiał wybrnąć z najtrudniejszego położenia. A teraz...

Łzy przyniosły jej ulgę.

Zastanawiała się nad tem, skąd Bruno de Casterive wiedział, kim ona jest. Wszystkie wizje senne przesunęły się znów przed jej oczami. Nie rozumiała, dlaczego Narcyz przeklinał ją i oskarżał o zdradę. Potem uprzytomniła sobie, że Indjanin uśpił ją i wyrwał jej tajemnicę bez najmniejszego z jej strony uporu. Rozmyślała o tem wszystkiem, gdy nagle otworzyły się drzwi więzienia i do pokoju weszła jakaś młoda kobieta.

Pełne melacholji oczy nowoprzybyłej spoczęły na żonie Crochet'a. Na bladej jej twarzy malowało się wielkie przygnębienie i apatja.

Zwracając się do Eweliny, rzekła cicho:

— Zapewniano mnie, że stała pani blisko dramatu, który się rozegrał na ulicy Zielonego Strzelca.

— Broń Boże! — zawołała Ewelina. — To nieprawda. Starałam się tylko memi skromnemi środkami dowieść, że Landry jest niewinny i znaleźć mordercę.

— Słowa te sprawiają mi ulgę.

— Pani jest...

— Elza Meriadec. Czy mogę wiedzieć, z kim...

— Ewelina Patere.

Wyraz twarzy pani Meriadec wskazywał, że to nazwisko jej niewiele mówiło.

— Nie rozumie pani, jak się to stało, że zajęłam się tą sprawą. Nie będzie się pani dziwiła, skoro się pani dowie, że mąż mój uchodził przez pewien czas za pani kuzyna.

— Jakto? Pan Crochet? Eugenjusz Crochet? Kuzyn Crochet?

— P. Crochet czyli Narcyz Patere jest moim mężem.

— Ach, mój Boże!

Pani Meriadec rozpłakała się. Po kilku minutach siedziała już koło Eweliny, którą obejmowała serdecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

315.000 ton dla Japonji i po 175.000 ton dla Francji i Włoch — jeśli chodzi o okręty linjowe, pozatem pozwolono na budowę mniejszych statków.

Same te cyfry nic nie mówiłyby szerokim warstwom czytelników, gdybyśmy nie pamiętali, że w tym czasie Polska posiadała 6 torpedowców po 350 ton (z przydziału po Niemcach przypadającego na Polskę wedle ilości podatków ongiś na ten cel ściągniętych z Polaków) — dalej z 2 kanonierek po 340 ton. To była wówczas **polska** flota wojenna. Tymczasem **Niemcy** miały 6 pancerników po 13.000 ton, 6 krążowników od 2.500 do 3.250 ton 12 torpedowców po 560—630 ton i 12 torpedowców po 395 ton. Traktat waszyngtoński miał obowiązywać do 1936 r.

Jednak konferencja waszyngtońska dotyczyła tylko wielkich okrętów, a pomijała np. łodzie podwodne. Wobec tego **w 1927 r.** prezydent Coolidge zwołał **do Genewy** konferencję dla ograniczenia liczby małych statków wojennych. Konferencja ta zakończyła się **bez rezultatu**, a była to pono zasługa czy wina agenta amerykańskich stalowni i stoczni, osławionego **Sh arera**, który ze zemsty za niewypłacone honorarjum, ujawnił pod koniec 1929 r. owe szczegóły.

Wreszcie w lipcu 1928 r. **Wielka Brytanja i Francja** doszły do porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń morskich. Układ ten wywołał wielkie wrzenie w Ameryce wskutek ujawnienia jakiego poufnego dokumentu, który w Paryżu wykradł dziennikarz amerykański Horan.

Mac Donald zabiegał o złagodzenie kwasów między Anglją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie zbrojeń morskich. W tym celu pojechał do Ameryki i odbył konferencję z prezydentem Hooverem. Wynikiem tych rozmów jest obecna Konferencja Morska w Londynie.

Chodzi o rzecz, która obchodzi nietylko 5 mocarstw morskich, ale całą ludzkość, a Polskę w szczególności.

Z Ameryki przyjechał sekretarz stanu **Stimson**, tj. właściwy kanclerz, towarzyszy mu jeden z najzdolniejszych dyplomatów Waszyngtonu, Morrow, ambasador w Meksyku, jeden z potentatów banku Morgana i teść Lindbergha. W Londynie pomagać im będzie ambasador Dawes, ponadto ambasador w Brukseli **Gibson**, ongiś poseł w Warszawie, a od szeregu lat nieoficjalny obserwator Stanów Zjedn. przy Lidze Narodów. Przybywa ponadto dwuch członków komisji zagranicznej Senatu. Rząd waszyngtoński nie powtórzy już pomyłki Wilsona, który padł a z nim jego dzieło Ligi Narodów, ponieważ odsunął Senat od udziału w Konferencji Paryskiej. Delegacja amerykańska na Konferencję Londyńską obejmuje przeszło 100 osób.

Prace potrwają kilka miesięcy. Nie pójdzie ona gładko. Jeśli w Polsce opozycja z rządem targuje się o fundusz dyspozycyjny dla ministra wojny, o konie dla policji, to tem mniej należy spodziewać się wyrozumienia wzajemnego ze strony delegatów 5 mocarstw, różniących się językami, wyznaniem, obyczajem, kulturą. Czytelnik to wszystko musi mieć na uwadze, gdy z Londynu otrzyma telegram niezawsze najróżowszej treści.

A. P. B.

Projekt ustawy samorządowej sprawą najpilniejszą.

Warszawa. (PAT) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia komisji administracyjnej Sejmu pod przewodnictwem posła Polakiewicza znajdował się projekt **ustawy samorządowej.**

Przed porządkiem dziennym zabrał głos minister spraw wewn. Józewski, składając oświadczenie, podkreślając m. in. co następuje: Zgodnie z odnośnemi ustępami mowy p. premjera, określającemi stanowisko rządu do spraw samorządowych oraz z moją deklaracją, złożoną na komisji budżetowej i administracyjnej szybkie uchwalenie przez izbę ustawodawczą ustaw, usuwających niedomagania z życia samorządowego jest rzeczą konieczną i nieodzowną. Usunięcie powyższych niedomagań rząd uważa za konieczność państwową.

Komisja uchwaliła rezolucję posła Pragera następującej treści: komisja administracyjna przyjmuje do wiadomości **oświadczenie p. ministra Józewskiego, że szybkie uchwalenie ustaw,** załatwiających najpilniejsze potrzeby samorządu, a mianowicie ustaw o radach powiatowych w Małopolsce, ordynacji wyborczej komisji w Małopolsce i o organizacji rad gminnych w b. Kongresówce stanowi konieczność państwowa, nie ciepiącą zwłoki i przystępuje natychmiast do pracy nad temi ustawami.

Policjanci litewscy czynią zakupy w Polsce.

Drożyzna i brak materjałów zmusza ich do nielegalnego przekroczenia granicy.

Wilno. (AW) W rejonie Rykont patrol KOP a zauważył mężczyznę i kobietę, usiłujących przekroczyć granicę z Polski na Litwę. Zatrzymany osobnik okazał się starszym policjantem litewskim. Zeznał on, iż wobec wielkiej drożyzny jaka panuje na Litwie, oraz wobec braku materjałów włókienniczych poszczególni policjanci litewscy oddawna nielegalnie przekraczają granicę by w Wilnie i innych pogranicznych miastach Polski zakupić potrzebne przedmioty.

„Dr. Zaleski" ujęty w Paryżu.

Jak już donosiliśmy zbiegł przed niespełna miesiącem b. funkcjonarjusz urzędu morskiego w Gdyni, który podawał się dr. Zaleskiego, oficera rezerwy i kawalera orderu Virtuti Militari. Policja wykryła, iż nabrawszy znajomych na przeszło 30 000 zł rzekomy Zaleski zaopatrzył się w wizy francuską i amerykańską i przez pewien czas przebywał w Sopocie, grając w kasynie. Obecnie przebywa on w Paryżu i niebawem zostanie wysłany do Gdyni. W Paryżu ujęła go mianowicie policja w chwili, gdy czynił starania o pomoc materjalną na przejazd do Stanów Zjednoczonych Należy nadmienić, iż Zaleski nie miał prawa ani do tytułu doktora, ani do orderu i nie był oficerem rezerwy. W długi popadł dzięki systematycznej grze w kasynie sopockiem.

Groźny pożar w Żorach.

Straty wynoszą 800 tys. złotych.

Katowice, 22. 1. (AW) Wczoraj późnym wieczorem wybuchł groźny pozar na hucie „Paweł" w Żorach. Ogień strawił warsztaty mechaniczne wraz z maszynami, część stolarni i modelarni. Pozatem spłonęło doszczętnie mieszkanie dyrektora huty. W akcji ratunkowej brało udział 20 straży pożarnych, które dopiero dziś nad ranem zdołały całkowicie ugasić pożar Straty wynoszą przypuszczalnie około 800 tys. złotych i są tylko częściowo pokryte ubezpieczeniem. Z powodu pożaru około 250 robotników utraciło pracę na nieokreślony narazie przeciąg czasu. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Titulescu nie spał w Hadze.

W czasie konferencji w Hadze miało się wydarzyć niżej opisane zabawne zajście. Jak wiadomo, zastępował tam interesy Rumunji Titelescu. Dyplomata rumuński nie mógł przez 2 noce z rzędu zasnąć, gdyż w sąsiednim pokoju rozlegało się okropne płakanie dziecka.

Zdenerwowany poprosił do siebie dyrektora hotelu i zażądał kategorycznie umieszczenia matki z dzieckiem w in h telu. „Z bólem serca", orzekł dyrektor hotelu, „nie mogę tego uczynić, bo wszystkie hotele są przepełnione przyjezdnymi". Wtenczas Titulescu polecił dyrektorowi hotelu porozumieć się z tą panią, i zakomunikować jej, że za przeprowadzkę dostanie 200 guldenów.

Sprawa powyższa była tematem rozmów gości hotelowych. Pewien zastępca innego państwa premjer ministrów, zawołał również dyrektora hotelu, a że czuł do Rumunji specjalną sympatję, kazał oświadczyć matce dziecka, że ofiaruje jej 250 guldenów, wtenczas, gdy się nie wyprowadzi, dziecko zaś dostanie premję o ile będzie dzielnie i wytrwale krzyczeć.

Titulescu powrócił do swej ojczyzny i musi dogonić sypianiem kilka nieprzespanych nocy.



Przeciw nadużyciom wyborczym.

Warszawa. W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu. Poseł Lieberman referował projekt do ustawy, wniesiony przez kluby PPS., Wyzwolenie, Str. Chł. Piast, NPR. i Ch. D. **o ochronie swobody wyborczej przed nadużyciami władz urzędniczych.** Projekt do ustawy został przyjęty po bardzo wyczerpującej dyskusji w drugiem czytaniu. Przeciw wnioskowi wypowiedzieli się przedstawiciele klub B. B., uważając, że wydawanie ustawy, skierowanej przeciw urzędnikom, biorącym udział w akcji wyborczej nie jest usprawiedliwione i raczej należy wydać ogólną ustawę o nadużyciach wyborczych, obejmującą wszystkich obywateli. Trzecie czytanie wspomnianego projektu ustawy odbędzie się dn. 27 bm.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Józef Węgrzyn pomimo nieszczęśliwego wypadku wytrwał na stanowisku. W Teatrze Narodowym grano sztukę Stanisława Miłaszewskiego „Bal w obłokach". Na przedstawienie to przybył p. Prezydent Mościcki.

Przed przedstawieniem główny bohater sztuki, Józef Węgrzyn, przechodząc za kulisami przewrócił się i złamał obojczyk.

Ze względu na obecność p. Prezydenta, nie chcąc dopuścić do przerwania przedstawienia, Węgrzyn grał przez cały czas, bez względu na ból, jaki sprawiał mu złamany obojczyk. Po przedstawieniu znakomity artysta zemdlał.

Białystok. Kradzież przesyłki pocztowej. Z autobusu kursującego pomiędzy Drohiczynem a Zelwą niewykryci sprawcy wykradli część zawartości worka pocztowego, a mianowicie pewną ilość listów i 4 000 złotych gotówką.

BIAŁA. Z zabawy do szpitala. Podczas zabawy w restauracji w Szańcu, powstała na tle porachunków osobistych bójka między uczestnikami zabawy. W czasie bójki 5 z nich zostało ciężko pobitych tak, że musiano ich przewieźć do szpitala.

ZAWIERCIE. Magazyn broni pod podłogą. Na skutek poufnych informacyj, iż w Domu Ludowym w Pilicy przechowywana jest broń, policja zawierciańska przeprowadziła rewizję, która dała nadspodziewane wyniki. W skrytce pod podłogą znaleziono wielką ilość karabinów wojskowych nowego systemu i amunicji. Broń należy prawdopodobnie do jakiejś organizacji antypaństwowej. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły tej tajemniczej afery trzymane są narazie w tajemnicy.

GRODNO. Żydzi uciekają przed służbą wojskową. W tych dniach władze wpadły na ślad afery poborowej. Na stacji kolejowej w Grodnie aresztowana pięciu żydów i jedną żydówkę, usiłujących wyjechać nielegalnie zagranicę. Wszyscy pochodzili z Oszmiany. Za ułatwienie wyjazdu zapłacili po 90 dolarów. Mężczyźni są w wieku poborowym.

Z Gdyni.

Burza wyrządziła tylko niewielkie szkody w porcie.

Wobec ukazujących się pogłosek, jakoby w porcie gdyńskim osunęło się kilka kessonów i jakoby zaszły ogólne uszkodzenia urządzeń nadbrzeżnych, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż w czasie pamiętnej burzy w dniu 24. grudnia ub. r. zostało uszkodzone jedynie kilka ram odporowych prowizorycznej budowy, a także kran pływający został rzucony falami tak, iż doznał niewielkich uszkodzeń. Statek amerykański „Sagaporack" wyrwał kilka belek. Prócz tego burza wyrządziła szkody na wybrzeżu, jednakże niewielkiej wagi.

Z Litwy.

Znajomość sprawy sporu polsko - litewskiego decyduje o posadzie urzędników.

W pismach litewskich ukazała się wzmianka, iż wkrótce mają się odbyć egzaminy dla wszystkich urzędników litewskich. Muszą oni znać dokładnie historję Litwy, szczególnie okres Witolda, oraz **istotę i treść sporu polsko - litewskiego.** Pozatem urzędnicy będą specjalnie egzaminowani z literatury litewskiej oraz gramatyki, gdyż jak stwierdzono większa część urzędników nie zna gramatyki litewskiej. Urzędnicy, którzy nie zdadzą tych egzaminów będą bezwzględnie zwolnieni.

W całej Litwie niema kandydata na dyrektora teatrów państwowych.

Po mianowaniu dyrektora teatrów państwowych w Kownie Sawickiego posłem litewskim w państwach skandynawskich ministerstwo oświaty dotychczas nie obsadziło tego stanowiska, gdyż jak ustalono, na Litwie nie można znaleźć kandydata, któryby mógł objąć to stanowisko. W związku z tem ministerstwo oświaty projektuje poczynić poszukiwania zagranicą.

Waldemaras pisze, więc zostaje.

Waldemaras udzielił wywiadu prasie, w którym zaznaczył, iż narazie zdecydował wstrzymać się z wyjazdem zagranicę, gdyż właśnie kończy książkę o sytuacji politycznej na Litwie, oraz w sprawie kłajpedzkiej i wileńskiej.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wielki pożar pod Pleszewem.

W majątku Pawłówek pod Pleszewem spłonęła stodoła ze zbiorem grochu, młockarnia, motor elektryczny i dużo maszyn rolniczych. Straty sięgają 105 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, iż pożar został podłożony.

Niefortunny strzelec i jego ofiara.

Toruń, dnia 23. 1.

Podczas polowania w Szerokiem, pow. Toruń postrzelił ogrodowy Konieczny Ignacy z Szerokiego przez nieostrożność robotnika Stanisława Moskwę. Nabój śrutowy ugodził go w lewą nogę i lewą rękę. Po wypadku Moskwa odwieziony został do szpitala miejskiego w Toruniu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wypadek samochodowy na szosie Grunowo — Toruń.

Dnia 23. bm. na szosie Grunowo—Toruń najechany został przez autodorożkę nr. 21 z Torunia jadący na rowerze urzędnik Wiktor Skierski, który odniósł poważne obrażenia. Ciężko rannego odwiózł ten sam szofer do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, iż ma on złamany obojczyk. Kto w tym wypadku ponosi winę, wykaże śledztwo.

SAMSIECZNO, pow. bydgoski. (Strajk robotników rolnych.) Dnia 23 bm. wybuchł strajk robotników rolnych w majętności Samsieczno, powiatu bydgoskiego. Strajk powstał na podłożu ekonomicznem, a to z powodu niewypłacenia robotnikom zarobków za miesiąc wrzesień i październik roku ubiegłego. Strajkuje około 40 osób, obojga płci; zachowują się oni spokojnie i nie wywołują żadnych niepokoi.

MAKSYMILJANOWO. Tow. Powst. i Woj. odbyło swe roczne walne zebranie przy licznym udziale członków, które zagaił prezes p. Orgacki. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie delegata zarządu obwod. p. M. Kałamaję. Ze sprawozdań prezesa i poszczególnych członków zarządu wynikało iż dotychczasowy zarząd pracował wytrwale i owocnie. Nowo wybrany zarząd tworzą nast. pp. Orgacki — prezes (ponownie), Kwiatkowski Antoni — wiceprezes, Kwiatkowski Leon — sekretarz, Kujawa Franc. — zast. sekretarza, Müller — komendant (ponownie), Komorowski Maksym. — zast. komd., Modrakowski Teodor — skarbnik (ponownie), Kłoniecki, nauczyciel — referent ośw., Kwiatkowski Antoni I. — bibljotekarz. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Ejankowski — chorąży, Sadecki i Mikulski — podch., zastępca Rolewski. Komisja rewizyjna: Szpajda Ant., Mikulski Ludw. i Pilarski Wład. Jako delegatów na zjazd wybrano pp.: Orgackiego i Nitkę.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek, dnia 28 bm. odbędzie się targ na konie, bydło i świnie.

Ujście.

Zabawa policji państw. W ub. tygodniu odbyła się w sali p. Mazurkiewicza zabawa policji państw., pod protektoratem starosty dr. Jerzykowskiego. M. in. obecni byli pp.: starosta dr. Jerzykowski, komendant powiatowy p Woźnicki, burmistrz Maron, ks. Kurpisz, ks. prof. Theinert. Czysty zysk z zabawy przeznaczono na cele Rodziny Policyjnej.

Bal maskowy Podofic. Rez. W dn. 5 lutego urządzają Podofic. Rez. w sali pp. Stroińskich bal maskowy. Dla najlepszych masek wyznaczono 6 wartościowych premij.

10-lecie niepodległości. W ub. niedzielę obchodzono tu bardzo skromnie dziesięciolecie niepodległości. Po nabożeństwie koncertowała orkiestra „Sokoła" na placu, poczem organizacje W. F. i P. W. wyruszyły do Mirosławia na cmentarz, celem złożenia wieńca na grobie poległych powstańców. Wieczorem odbyła się zabawa w sali p Mazurkiewicza.

Z Rady Miejskiej. W dn. 18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Uchwalono m. in. budżet w rozchodach i dochodach na 51.600 zł. Dodatek do państwowego podatku gruntowego uchwalono pobierać 100% łącznie z 20% płatnych do powiatu. Uchwalono również wzorowy regulamin dla Komisji Społecznej.

Kurs oświaty. Rozpoczął się już kurs oświatowy pozaszkolny. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Bandyckie napady w powiecie grodziskim.

40 letni robotnik Andrzej Skwierzyński z Zakrzewka pow. szamotulskiego przybył do majętności Turkowo, pow. grodziskiego. Po krótkiej rozmowie z właścicielem majątku Stichem, spotkawszy urzędnika gospod. Oskara Rippera strzelił do niego dwukrotnie z krótkiej broni palnej. Ripper zbiegł do biura; za nim podążył Skwierzyński, strzelając do znajdujących się w biurze Sticha i Rippera. Po oddaniu 5 strzałów chybionych, Skwierzyński wybiegł na podwórze, gdzie powtórnie naładował broń i ostrzeliwał się przed ścigającym go Stichem. Po zajściu Skwierzyński udał się do posterunku policji, gdzie zgłosił dobrowolnie czyn swój i wynikłe stąd zajście.

Ujęto go i odstawiono do sądu w Grodzisku.

Drugi napad rabunkowy miał miejsce w Zborowie pow. grodziskiego. Oto na mieszkanie gospodarza Antoniego Wiciaka 2 osobników dokonało napadu rabunkowego. Jeden z opryszków przykładając rewolwer do piersi żony Wiciaka, żądał oddania gotówki, drugi zaś przeszukiwał mieszkanie.

Po zrabowaniu 135 zł., sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Samochód w płomieniach.

Z Poznania donoszą nam: Samochód ciężarowy, własność firmy Winiecki (Oborniki) zdążający w kierunku Obornik stanął w jednej chwili w płomieniach, które ogarnęły wpierw motor. Znajdujący się w nim właściciel p. Winiecki i szofer dzięki przytomności umysłu zdołali czemprędzej wyskoczyć i z pomocą przechodzących pp. Wachowiaka i Gemerka z Śmieszkowa (pow. Czarnków) zajęć się ratowaniem płonącego auta. Po wspólnych mozolnych wysiłkach pożar z trudem ugaszono, przyczem p. Winiecki doznał poparzenia rąk. Przyczyną eksplozji był defekt przy zbiorniku z benzyną.

Podpalił stodołę z zemsty.

Wejherowo, 23. 1.

Z Wejherowa donoszą: Spaliła się na szkodę Beisserta Florjana w Zagórzu, pow. Morski stodoła wraz z maszynami rolniczemi. Szkodę oblicza się na 5.000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był na sumę 11.000 zł. Od pożaru tego zajął się chlew, który stał w pobliskości stodoły, własność Szulczewskiego, właściciela fabryki „Silvan". Chlew był ubezpieczony na sumę 900 dolarów. Ogólną szkodę oblicza się na 10.150 zł.

Podczas przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Wiśniewski Stanisław, który dzień przed pożarem był widziany w Zagórzu miał potajemnie nocować w spalonej stodole, wobec tego wszczęto za nim poszukiwania i tego samego dnia przytrzymano go w Gdyni. Podczas przesłuchiwania przyznał się Wiśniewski do podpalenia stodoły, a uczynił to z zemsty za to, że Beissert, któremu był winien 40 zł., spotykając go na ulicy, każdorazowo go upominał o zwrócenie mu pieniędzy.

Na zmianę.



Teraz Sejm pracuje, a Pan Marszałek może się oddawać słodkim wywczasom.

Nakło.

Obchód 10-lecia wkroczenia wojsk polskich święcić będzie nasze miasto w niedzielę, dnia 26. bm.

W sobotę 25 bm. o godz. 19 capstrzyk i iluminacja miasta. W niedzielę 26 bm. o 10.45 zbiórka towarzystw i organizacyj na rynku i wymarsz na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na rynek i przemówienie. Równocześnie delegacja złoży wieniec na grobie poległych powstańców. O godz. 14 wspólny obiad w Strzelnicy. Po południu uroczysta akademja w Strzelnicy, na której program złożą się: przemówienia, śpiewy, deklamacje, występy muzyczne i żywy obraz. Wieczorem zabawa ludowa w Strzelnicy.

Koniec kampanji. Tut. Cukrownia zakończyła z dniem 22. bm. kampanję buraczaną. Zatrudniała ona przeszło 1000 robotników, z których około 800 będzie zwolnionych. Przerobiono powyżej 3 miljony centnarów buraków.

Walne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się dnia 28. bm. w sali Czytelni dla kobiet (stary ratusz).

Rewja karnawałowa. Teatr Wielkopolski i Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod kierownictwem p. Brzeskiego urządza w piątek, dnia 24. bm. w sali Strzelnicy wieczór humoru p. t.: „Dlaczego się nie śmiejesz?".

Nowa linja autobusowa. Na przestrzeni Nakło—Mrocza uruchomiono nową linję autobusową z dwurazową jazdą w obu kierunkach.

Koronowo.

Obchód 10-lecia oswobodzenia miasta. Program obchodu ułożono w porozumieniu z Tow. Powst i Woj. i Konferencją Prezesów. W sobotę, dnia 25. bm. o godz. 8 wiecz. zbiórka wszystkich towarzystw przed lokalem p. Gollnikowej na capstrzyk.

W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 10 rano zbiórka wszystkich towarzystw przed lokalem p. Franckowskiego, o godz. 10.15 wymarsz do kościoła Poklasztornego na uroczyste nabożeństwo z orkiestrą Tow. Powstańców i Wojaków. Po Mszy św. ruszy pochód na rynek przed ratusz, gdzie odbędzie się defilada P. W. i W. F. i przemówienie dr. Szukalskiego. O godz. 7. wiecz. urządza Tow. Powst. i Woj. przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie sztuczka w 3 aktach p. t. „Porucznik I-je Brygady". Na zakończenie zabawa taneczna.

Baczność, Powstańcy i Wojacy. W sobotę, dnia 25. bm. o godz. 7 wiecz. przed capstrzykiem odbędzie się zebranie w sali p. Gollnikowej.

Zarazem podaje się do wiadomości, iż dobrowolna składka na samolot Wojaka Pomorskiego przyniosła 195 zł. 30 gr. Powyższą sumę przekazano Zw. Powst. i Woj. w Grudziądzu.

Strzelno.

Uroczyste posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Dnia 20. bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmiku. O godz. 9.30 udali się wszyscy na nabożeństwo. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Czechowski.

Uroczyste posiedzenie zagaił p. starosta Baranowski. Następnie przystąpiono do wyboru członków Wydziału Powiatowego. Wybrani zostali pp.: Dr. J. Trzciński, ks. Sołtysiński, S. Paluszak, K. Piotrowski, Ign. Nowicki i T. Kaźmierczak; w dalszym ciągu wybrano poszczególne komisje.

Odznaczenie. P. Stanisław Korzeniowski, stelmach w Wójcinie, pow. Strzelno, został odznaczony bronzowym Krzyżem Zasługi za zasługi, położone w powstaniu wielkopolskiem.

„Jasełka". Wieczornicę Narodowej Organizacji Kobiet zagaił ks. Wastela, nast. p. Wiesław Strzelecki zadeklamował wiersz „Resurrecturis" (Krasińskiego). W końcu odegrano „Jasełka" w 3 aktach. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Po przedstawieniu podziękowała wszystkim za tak liczne przybycie p. Wanda Siemianowska.

Zebranie Cechu Kołodziejskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 12 w poł. w sali p. Piątkowskiego.

Mogilno.

Walne zebranie Spółki Drynarskiej Miławy, odbędzie się w lokalu p. Wełnic dnia 8 lutego 1930 r.

Podziękowanie. Wszystkim ofiarodawcom gminy Kwięciszewo, którzy przyczynili się do ulżenia doli biednym składają serdeczne podziękowanie Radomski — sołtys i Fr. Mądry — opiekun. Trzemeszno.

Przedstawienie amatorskie. „Kółko Włościanek" urządziło w ub. sobotę dn. 18 bm. przedstawienie amatorskie wraz z zabawą taneczną w sali p. Mikulskiego. Pięknie zgrany zespół odegrał świetną komedję M. Bałuckiego p. t.: „Sprawa kobiet".

Z POMORZA.

BRODNICA. Delegacja u kuratora szkolnego. Dnia 22. bm. bawiła u kuratora Pomorskiego Okręgu Szkolnego p. Swemina delegacja obywatelstwa m. Brodnicy w sprawie otwarcia gimnazjum żeńskiego w Brodnicy w związku z likwidacją tamtejszej szkoły wydziałowej.

Kuratorjum, jak się dowiadujemy, przychyliło się do prośby mieszkańców i gimnazjum będzie otwarte w roku przyszłym.

GRUCZNO. Echa pobytu p. wojewody Lamota. Na powitanie wojewody Lamota stanęło pod sztandarem 18 towarzystw miejscowych i zamiejscowych. Raport zdał prezes Wojaków p. Chudziński, następnie dziewczę ze szkoły powszechnej wręczyło gościowi piękne kwiaty. Piękne przemówienie powitalne wygłosił sołtys p. Lobocki i p. Chudziński, prezes Tow. samodzielnych rzemieślników. Po zwiedzeniu stacji sanitarnej p. wojewoda odjechał, serdecznie żegnany przez miejscowe obywatelstwo.

ŚWIECIE. Sprostowanie. W sprawozdaniu naszem z dn. 21 bm. p. t. „Wojewoda pomorski Lamot gościem powiatu świeckiego" zaszła omyłka. Mianowicie powitał p. wojewodę nie prezes Izby Rolniczej p. Esden Tempski, tylko p. Franciszek Esden-Tempski, prezes Zw. Ziemian okręgu Świecie, właściciel majątku Ostrowite.

Warlubie.

Ochotnicza Straż Pożarna urządza w sobotę, dn. 1 lutego o godz. 7 wiecz. w sali p. Wesołowskiego, swój doroczny bal maskowy. Premjowanie najpiękniejszej i najoryginalniejszej maski.

Katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy p. Rydelka z Wielkiego Komórska, z powodu zbytniego naładowania, przechylił się na drzewo i uległ zupełnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych.

Chełmno.

Uroczyste posiedzenie sejmiku powiatowego. W ub. sobotę po mszy św. odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku powiatowego. O godz. 10 rano posiedzenie zagaił starosta powiatowy p. Ossowski. W przemówieniu swem wzywał on pp. radnych do zgodnej pracy dla dobra powiatu. W głosowaniu tajnem weszli jako członkowie wydz. pow. pp.: Hądzlik, Kampert (Blok Jedn. i Gospod.), Patuła (Piast), Falencik (NPR), Spitzer (Niemcy), Buczkowski (N. D.) Członkami komisji rewizyjnej Pow. Kasy Kom. zostali pp.: Wardziński, Zaremba, Odrowski. Opieka społeczna uzyskała 3 przedstawicieli sejmiku powiat. w osobach pp.: Falencika, Tatarka, Żelaznego.

Z Tow. Powst. i Wojaków. W ub. tygodniu w Strzelnicy odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagaił kap. rez. Hądzlik. Referat wygłosił honorowy prezes p. Sławuski, którego obdarzono hucznemi oklaskami.

Chełmża.

Otwarcie świetlicy. W dn. 19 bm. otwarto świetlicę ogniska. Uroczystość poświęcenia zagaił inspektor szkolny p. Leśniewicz, poczem nastąpiło poświęcenie przez ks. prałata Szydzika.

Gwiazdka Tow. śpiewu „Cecylja". W ub. niedzielę urządziło tut. Tow. śpiewu „Cecylja" wieczorek gwiazdkowy. Odegrano nast. sztuczkę p. t. „Fatalna szafa". Wykonawcami byli pp.: Sawicki, Kastner, Jaworska, Malicka, Makuracka, Teod. Lewicki, Muszytowski i Syrocki.

Cześć scenie! W dn. 19 bm. odbyło się I walne zebranie Koła Teatralnego. Obrady zagaił prezes p. Rumiński. Zarząd został zatwierdzony z wyjątkiem wiceprezesa. Wiceprezesem wybrano p. Jurkiewicza, referentem oświatowym p. Bartelskiego.

Z Grudziądza.

Piątek teatr nieczynny.

Sobota popoł. „Krzyżacy" dla uczącej się młodzieży — ceny najniższe. Wiecz. „Palestrant" operetka — premjera — tańce.

„Palestrant" — sobota. Na sobotę afisz zapowiada po raz pierwszy klasyczną operetkę Möllеckera „Palestranta", którego próby od dwóch tygodni odbywają się pod reżyserją Marjana Domosławskiego. Malownicze polskie tańce dopełnią całości, jak również przygotowane specjalnie stylowe kostjumy oraz nowe dekoracje.

Z Czerwonego Krzyża. Komitet P. C. K. odbył swe zwyczajne zebranie w ub. wtorek, które zagaiła prezeska p. Żyborska, protokół zaś pisał dr. Koliński. Omawiano głównie przygotowania do kursu antygazowego, którego otwarcie nastąpi w początku lutego i trwać będzie około 3 miesiące. Polski Czerwony Krzyż przeprowadza teraz kurs sanitarny, w którym bierze udział powyżej 20 pań.

Wojewoda pomorski p. Lamot w Grudziądzu. We wtorek 21 bm. przybył do Grudziądza wojewoda pomorski p. Lamot i zamieszkał u prezydenta miasta p. Włodka. P. wojewoda był na uroczystościach 10-lecia w powiecie świeckim, a następnie w środę dnia 22. bm. był gościem starosty p. Niepokulczyckiego, zwiedzając powiat grudziądzki; był również na poświęceniu szpitala w Łasinie.

Kino „Orzeł" wyświetla podwójny program: potężny dramat p. t. „Dziewczyna z Piekła", oraz jako nadprogram film egzotyczny pt. „Noc w Vosziwarze".

Kino „Apollo" wyświetla nadal cieszący się wielkiem powodzeniem film dźwiękowy p. t. „Statek komedjantów".

Kino „Gryf" wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Grzeszna miłość".

Rozkład ćwiczeń „Sokoła" I. Sekcja młodzieży ćwiczy w poniedziałki i czwartki od godz. 18—19.30, sekcja bokserska w poniedziałki i czwartki od godz. 20 do 21.30, pod kierownictwem trenera P. Z. B. p. Snopka. Ćwiczenia ogólne we wtorki i piątki od godz. 20 do 21.30. Ćwiczenia powyższe odbywają się w sali gimnazjum klasycznego, gdzie przyjmuje się nowych członków.

Z Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Stow. Pań św. Wincentego a Paulo podaje do wiadomości ogólne sprawozdanie i podziękowanie z kwesty urządzonej w grudniu ub. roku dla najbiedniejszych śródmieścia. Lista różnych firm i drobne datki zł 773.00, Tow. Lekarzy zł 250.00, pp. adwokaci zł 212.00, mec. Sielski zł 100.00, banki zł 145.00, firma Ruchniewicz zł 100.00, p. Borowski zł 50.00, inż. Zaliński zł 50.00, N. N. zł 50.00. Razem zebrano w gotówce złotych 1.733,00. Firma Korzeniewski łaskawie zaofiarowała w towarze zł 100.00, firma Kiewe zł 75.00, firma W. Szulz, ul. Toruńska zł 70.00, firma Rozanowski, młyny 2 ctr. mąki pszennej, Cukrownia Mełno pół ctr. cukru. Pp. rzeźnicy Ostrowski 7,5 f. kiszki, 10 f. łoju, Poznański 5 f. kiszki, 10 f. łoju, Suwalski 5 f. kiszki, 5 f. łoju. Prócz tego dużo innych darowanych, względnie kwestowanych rzeczy wydano na gwiazdkę, urządzoną dn. 6 stycznia 1930 r. Wszystkim ofiarodawcom, którzy się przyczynili do urządzenia biednym gwiazdki, szczególnie p. Dominikowskiemu, rektorowi Szkoły Wydziałowej za bezinteresowne wypożyczenie sali gimnastycznej, pp. kupcom, lekarzom, adwokatom, wogóle wszystkim szlachetnym ofiarodawcom z głębi serca płynące „Bóg zapłać". Za Stowarzyszenie: Helena Hanczewska, przewodnicząca.

Walne zebranie „Rodziny Policyjnej" odbyło się przy licznym udziale członkiń. Zebranie zagaiła p. Lewandowska, która nast. zdała sprawozdanie ze zjazdu delegatek w Toruniu. Przewodniczącym walnego zebrania obrano jednogłośnie aspiranta p. Cywińskiego, nast. poszczególne członkinie zarządu składały roczne sprawozdania. Towarzystwo pomimo tak krótkiego czasu istnienia rozwija się doskonale. Udzielono w ub. roku zapomóg rodzinom policyjnym, potrzebującym wsparcia, oraz urządzono wspaniałą gwiazdkę dla dzieci policjantów. Ze sprawozdania p. skarbniczki dowiadujemy się, że ogólny dochód Tow. wynosi: 1369,68 zł, rozchód 737,16 zł, w kasie jest 632,52 zł. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły nast. panie: Czerwińska — przewodnicząca, Różańska i Dziamska — zastępczynie, Makowska sekretarka, Tatulińska — zast. sekr., Petrykowska — skarbniczka, Majewska — zast. skarbniczki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Pasiakową, Borowską i Sikorską.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 24. bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego.

W piątek, dnia 24. bm. o godz. 17-ej powtórzona będzie po cenach najniższych prześliczna baśń sceniczna Iny Łazowskiej „Radość w Betlejem", która na premjerze przyjmowana była przez naszych milusińskich z całym entuzjazmem.

W sobotę, dnia 25. bm. o godz. 20.15 premjera tragedji w 5 aktach Stefana Żeromskiego p. t. „Sułkowski".

Loterja fantowa dla harcerzy. Zarząd K. P. H. przy VI drużynie zawiadamia, że wobec znikomej ilości sprzedanych biletów, ciągnienie loterji fantowej, mające się odbyć w dniu 26. 1. 1930 r. z zezwolenia władz skarbowych odbędzie się w dniu 4. maja 1930 r. Bilety w cenie 50 gr. są nadal do nabycia w kolekturze p. Pawła Billerta — Rynek Nowomiejski i u harcerzy VI drużyny (Izba Harcerska — ul. Katarzyny 13, III p. lub Gimnazjum męskie).

Zabawa pocztowców. Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów urządza dnia 1. lutego w salach „Strzelnicy" zabawę karnawałową. Wstęp za zaproszeniami.

Posiedzenie Komitetu Obchodu 10-lecia Pomorza. Dnia 28. bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie przedstawicieli władz i społeczeństwa, celem omówienia programu uroczystości, oraz programu przyjęcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Ujęty za kradzież. Przytrzymany został Różycki Jan, z zawodu robotnik, zamieszkały w Lubiczu, pow. Toruń, jako podejrzany o dokonanie szeregu kradzieży drobiu na terenie Torunia.

Kino-teatr D. O. K. daje porywający film na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych p. t. „Ameryka" (przez krew do wolności), ponadto nadprogram.

„Pan" występuje z rewelacyjnym filmem p. t. „Zdrada stanu", ponadto nadprogram.

Sensacyjna rozprawa o zatrucie kilkudziesięciu żołnierzy.

(Trzeci dzień rozprawy).

W trzecim dniu rozprawy przesłuchiwano dalszych świadków.

Św. Paterski, sierżant 4 p. L. zeznał, że w czasie jego służby trzy razy mięso było złe. Raz zamówione kiełbasy na święta dla wojska były „niżej krytyki", wprost zielone tak, że kilku podoficerów mówiło mu, że były nie do jedzenia. Sam tej kiełbasy nie jadł.

Św. podk. Szmytkowski zeznał, że nie można było znaleść ksiąg handlowych za ostatni rok, mimo, iż książki za ubiegłe lata wszystkie znaleziono. Przesłuchano w dalszym ciągu kilku byłych żołnierzy 4 p. L., którzy chorowali od zatrucia się klopsami. Jeden opowiada, że prócz złego mięsa, kartofle w tej formacji były zmarznięte, a w zupie grochowej pływały robaki. Wywiązuje się polemika między obrońcą a p. prokuratorem co do ważności zawartej umowy między wojskiem a Katarzyńskim w sprawie jakości dostarczonego mięsa. Katarzyński oświadcza, że umowa mówi o pierwszym gatunku mięsa, ale przewodniczący komisji później ustnie powiedział, że może być mięso średniej jakości.

Św. por. Zacharewicz raz mięso zakwestjonował bowiem było obślizgłe, kazał obmyć je i ugotować, sam mięso to jadł i było dobre.

Św. Tworogowski rzeźnik, sprzedawał bydło i mięso Katarzyńskiemu. Raz czeladnicy mu mówili, że Żurawski opowiadał, iż sprzedaje Katarzyńskiemu mięso ze wściekłych krów.

Kapitan Wypijewski zeznał, że mięso początkowo było dobre, później dostarczano mięso chude i stare. Raz mięso było cuchnące, ale zostało odesłane. Dostarczona wędzonka była cuchnąca, którą po komisyjnem orzeczeniu zakopano. Mięso odbierał oficer inspekcyjny. Żołnierze zachorowali przed dostawą wędzonki.

Przesłuchani oficerowie, którzy mieli kontrolę nad dostarczonem mięsem zeznawali korzystnie dla oskarżonych. Po przesłuchaniu wszystkich świadków zamiejscowych, rozprawę przerwano do piątku do godz. 9 rano.

Krostkowo.

Dziesięciolecie wolności. Z inicjatywy ks. prof. Glatzela obchodzono w ub. niedzielę dn. 19 bm. 10-lecie oswobodzenia naszych wiosek z pod jarzma pruskiego. O godz. 10,30 wyruszyło Tow. Powst. i Wojaków ze sztandarem przy dźwiękach orkiestry, pod kierownictwem prezesa p. Stanisława Śledzia i zasłużonego komendanta p. Władysława Pływaczyka na uroczyste nabożeństwo. Przepiękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Glatzel. Podczas Mszy św. Chór Św. Cecylji, pod batutą dyrygenta p. J. Bąka, śpiewał bardzo ładnie. W nabożeństwie wzięła udział dziatwa szkoły Dębowka Nowego, pod kierownictwem p. Szafranka i nauczycieli. Po nabożeństwie odśpiewano uroczyste „Te Deum" i „Boże coś Polskę". Wieczorem w Dębowku Nowym uroczystą akademję rozpoczęto deklamacją dzieci oraz śpiewami narodowych pieśni przez Chór Św. Cecylji. Dłuższe przemówienie o znaczeniu 10-lecia wygłosił porucznik rezerwy i kierownik szkoły p. Szafranek. Ślicznie udekorowana sala p. Kryski wypełniła się po brzegi publicznością.

Przedstawienie dzieci szkolnych. Odegrano dwie sztuki: „Królowa Myszek" i „Noc Wigilijną". Mali amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Na pochwałę zasługuje nauczyciel p. Guranowski, reżyser teatru malców. Czysty zysk przeznaczono na samopomoc naukową. Sala wypełniona była po brzegi.

Świekatowo.

Z życia nauczycielstwa. Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie miejsc. Koła Chrześc. Stow. Nauczycieli szkół powszechnych, na którem po szczegółowem zdaniu sprawozdania przez członków zarządu, wybrano nast. nowy zarząd: pp Cichowski ze Świekatowa prezes, Suchalski ze Zalesia zastępca, Klunderówna ze Świekatowa sekretarka, Widźgowski z Lubiewa skarbnik.

Konie utopiły się w bagnach. Wójt p. Wojtalewicz udał się parokonną powózką do Polskiego Łąkiego, gdzie konie pozostawił przywiązane przed oberżą p. Manikowskiego. Było już późno wieczorem, konie nagle się spłoszyły i uciekły wraz z powózką — przez nikogo nie zatrzymane — do wsi Siemkowo, gdzie utopiły się w bagnach.

Walne zebranie Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dnia 12. bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w lokalu p. Gołębiewskiego, na którem wybrano nast. nowy zarząd pp.: kier. szkoły Cichowski prezes, posiedziciel Włoch zastępca, drogomistrz Składowski sekretarz, funkcj. poczt. Nowakowski skarbnik, Sylwester Ginter komendant, Cichowski referent oświatowy.

SUBKOWY, pow. Tczew. Ślub. W tutejszym kościele parafjalnym pobłogosławił ks. dr. Krefft dnia 23. bm. związek małżeński panny Małgorzaty Marji Jaszczerskiej z p. Kornelem Stejką, podkomisarzem policji państwowej z Borysławia (rodem z Nakła nad Notecią). P. Stejka, zasłużony działacz plebiscytowy na Warmji, od roku 1922 do 1929 był kierownikiem wydziału śledczego w Tczewie, krótki czas komendantem powiatowym w Wejherowie a od listopada 1929 r. jest kierownikiem komisarjatu policji państwowej w Borysławiu. Kościół subkowski był w czasie zaślubin młodej pary pięknie udekorowany zielenią i rzęsiście oświetlony. Orkiestra smyczkowa na chórze zagrała z towarzyszeniem organów „Ave Maria". Nowożeńcom, którzy udają się na powierzony im odpowiedzielny posterunek w Małopolsce wschodniej, zasyła redakcja życzenia „Szczęść Boże!"

Tczew.

„Krzyżacy". Wielkie widowiski historyczne, przerobione na scenę ze słynnej powieści Henryka Sienkiewicz pt. „Krzyżacy" odegrane będzie przez zespół teatru grudziądzkiego w czwartek lub piątek ku uczczeniu 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 15 grudnia do 31 grudnia 1929 r. urodzeń było 35, pogrzebów 26, ślubów zawarto cztery.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza b. m., Rajmunda w.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła ap.
Wschód słońca: godz. 7,57.
Zachód słońca: godz. 16,28.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 20 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem**, Okole.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13½ i od 17—18,45 godz.

— **Biblioteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Pierwszy występ mistrza **SOLSKIEGO** odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, 25 bm w komedji Al. hr. Fredry p. t. **„Pan Jowialski“**, z której próby odbywają się codziennie pod kierunkiem znakomitego gościa. Dyrekcja teatru pragnąc dać wykonanie godne arcydzieła, jakiem jest w literaturze naszej **„Pan Jowialski“**, obsadziła komedję pierwszemi siłami artystycznemi zespołu. Świetnemu artyście sekundować będą pp.: Morozowiczowa, Podgórska, Sarnecka, Brodzikowski, Michulowicz, Olędzki i dyr. Stoma. Występy Solskiego zainteresowały również i okolicę, skąd napływają liczne zamówienia na bilety, wróżąc przedstawieniu wyprzedaną widownię.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach znacznie zniżonych ostatni raz w sezonie wielka rewja w 20 obrazach H. Zbierzchowskiego p. t. **„To możesz opowiadać swojej babci“.**

Gdy przed kilkoma laty ś. p. Kazimierz Bartoszewicz przyjechał do Bydgoszczy, zwróciłem mu uwagę na to, że za parę miesięcy mógłby przecie obchodzić pięćdziesięciolecie swej zawodowej pracy. Na tem tle wywiązała się dyskusja o jubileuszach w ogóle, i oto co na ten temat powiedział Bartoszewicz:

Obchodziłem w swoim czasie dwudziestopięciolecie mego dziennikarstwa, choć zgodziłem się na to niechętnie tylko. Bo będąc często surowym krytykiem dla innych, umiem nim być i dla samego siebie. Czułem, że podówczas zrobiłem jeszcze bardzo mało, a samą datę jubileuszu można było zakwestjonować, boć niepodobna przecie rachować lata mej służby literackiej od młodocianych płodów gimnazjasty. Jeżeli jednak później zgodziłem się na ten jubileusz, to było to wynikiem dłuższego namysłu. Sądząc siebie tak samo surowo jak i drugich, ale do walki ze zmysłem krytycznym stanęły ludzkie uczucia. Przecierpiałem dużo przez lat kilkanaście, borykałem się z losem, na każdym kroku spotykała mnie zemsta tych, których pognębiłem piórem lub słowem. Czyż wobec przeżytych długoletnich przykrości można mi brać za złe, że skorzystałem z dobrej woli życzliwych i zgodziłem się na chwilę dla mnie radosną? Miałem więc pewne prawo nie odtrącać życzliwych dłoni, które do mnie wyciągnięto.

A także — mówił dalej Bartoszewicz — chodziło mi o dzieci moje. Majątku nie mam, więc chciałem im zostawić w spadku bodaj wspomnienie, że pracę ich ojca kiedyś uznano, że była gromadka takich, którzy po 25 latach tej pracy uścisnęli mu dłoń, a byli między nimi ludzie wielkiego talentu, wielkiej pracy i nauki, i wielkich zasług obywatelskich. Wiem ja po sobie, co znaczy dla dzieci pozostawienie przez ojca dobrej po sobie pamięci. W chwili największych niepowodzeń, w chwilach rozpaczy, pamięć zasług ojcowskich, pamięć tej czci, jaką ogół ojca mego Juljana otaczał, dodawała mi siły, wyrywała z odrętwienia i bezczynności.

Te to względy, a także i inne jeszcze, zrobiły wyłom w twierdzy mego autokrytycyzmu — zakończył swe wywody Bartoszewicz.

St. B.

— **Prezydent dziękuje.** Szanownemu Obywatelstwu składam tą drogą serdeczne podziękowanie za podjęte, z okazji 10-lecia oswobodzenia miasta Bydgoszczy, upiększenia swych domów, a w szczególności: Dyrekcji Banku Polskiego, Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Zarządowi Krajowego Zakładu dla Ociemniałych, Kierownictwu Inspekcji Dróg Wodnych, Dyrekcji Liceum Handlowego, Zarządowi Bydg. Tow. Wioślarskiego, dalej firmom: Szmelter i Wesołowski, B-cia Mateccy, B. Klimek, Siuchniński i Stobiecki, Bydg. Dom Towarowy oraz p. Zygmuntowi Ciupkowi, właśc. kawiarni „Bristol“ za gustowne udekorowanie swych okien wystawowych. **Dr. Śliwiński**, prezydent.

— **Rządowa zapomoga dla Bydgoszczy.** P. prezydent dr. Śliwiński donosi nam, że p. Wojewoda poznański przyznał naszemu miastu **10.000,— zł subwencji** na pomoc dla bezrobotnych, z której to kwoty polecił p. Wojewoda przekazać 1.000,— zł zarządowi „Kuchni dla zubożałej inteligencji“, przy ul. Cieszkowskiego.

Resztę subwencji w wysokości 9.000,— zł przekazuje się Kuchni Ludowej z uwagi na to, że rozszerzono wydawanie obiadów o 1.000 porcji. Dalszej subwencji udzieli nam p. Wojewoda w miarę i po uzyskaniu nowych kredytów.

— **„Polska Bydgoszcz 1920—1930“.** Dziesięć lat pracy twórczej. — Wydawnictwo jubileuszowe Komitetu obchodu dziesięciolecia oswobodzenia Bydgoszczy. Pięknie ilustrowana książka pamiątkowa, bardzo ozdobna, jest do nabycia w księgarniach Braci Bażańskich, Idzikowskiego i Gieryna. Cena książki tylko **2** zł. W handlu księgarskim **niewielka ilość egzemplarzy**; drugiego nakładu z powodu wielkich kosztów wydawnictwa nie będzie.

— **O przesunięcie terminu złożenia zeznań do podatku dochodowego.** W związku ze zbliżającym się terminem złożenia zeznań o dochodzie dla osób fizycznych (1 marzec) Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o przesunięcie powyższego terminu do dnia 1 maja rb., a to podobnie, jak to corocznie zarządzało Ministerstwo Skarbu.

— **P. T. K. Touring-Klub.** Zebranie zarządu Polskiego T-wa Krajoznawczego Touring-Klub odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 18-tej przy ul. Libelta 5. Na porządku dziennym sprawa walnego zebrania. Zebranie sekcji fotograficznej P. T. K. Touring-Klubu odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 20-tej przy ul. Libelta 5.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek 24 bm. o godz. 20½ we własnym lokalu zostanie wygłoszony przez p. dyr. Palickiego referat na temat: „Skutki nowej taryfy kolejowej“.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** podaje do wiadomości, że rozpoczął kurs robót ręcznych: haft na tiulu, filee, haft biały, kolorowy, zakopiański, kaszubski, liworyzacja, batik, odznak wojskowych oraz kroju.

Informacyj udziela sekretarjat w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 ul. Jagiellońska 27, pokój 46.

Z DNIA.

Las w śniegu.

Wkroczyłem w lasu granatowy cień [gu...
Gdzie świerki stoją jak wojsko w szere-
Nad wierzchołkami dogasa już dzień,
Lecz w głębi boru jasno jest od śniegu.

Po stoku góry ścieżyna się pnie,
Jak brylantami roziskrzona rzeka,
Dokąd prowadzi czyliż o tem wie
Ten kto od ludzi i wspomnień ucieka?

Jest taki spokój przeogromny wkrąg,
Jest taka pustka kojąca i cicha,
Jakby dźwięk każdy bez szelestu wsiąkł
W zadumę lasu, który nie oddycha.

I nagle szelest, który m..zi krew... [da!
Ktoś idzie za mną, ktoś się za mną skra-
To przez sen drgnęło tylko jedno z drzew
I okiść śniegu wśród gałęzi spada.

Henryk Zbierzchowski.

„Poznańczyk to zakuty łeb“ — stwierdza „Gazeta Bydgoska“.

Artykuły o nieszczęśliwych pociągnięciach posła Rybarskiego, zamieszczone w „Dz. Bydg.“ ściągnęły gromy „Gazety Bydgoskiej“ na ich autora, o którym piszą endeccy redaktorzy, że choćby się wysilał niewiadomo jak, pozostanie zakutym łbem. Wprawdzie autor tych artykułów ma poświadczenie obecnego senatora i redaktora „Kurjera Poznańskiego“ dr Marjana Seydy, jeszcze z 1912 r., iż okazał niewątpliwe zdolności dziennikarskie, ale wszak Dr. Seyda jest Poznańczykiem i cenzurowany autor Poznańczykiem. Takie więc świadectwo w oczach publicystów endeckich z pod Tarnopola, Łyczakowa, czy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, znaczy tyle, co dyplom akademji Smorgońskiej, gdzie niedźwiedzie uczono tańca. Ostatecznie Poznańczyk może zostać generałem jak Taczak, pułkownikiem jak Hulewicz, Bociański, Glabisz i t. d., może zostać sędzią, starostą, wojewodą, ministrem — **nie dorósł jedynie na redaktora w endeckiem piśmie, a tem mniej na posła.** W tej dziedzinie wciąż idzie świeży import cudownych dziatek endeckich z województw południowych i centralnych. Panowie Sacha, Petrycki, Małłosz przemawiają w imieniu publicystycznie nieuzdolnionych Pomorzan i Poznańczyków, broniąc ich przed uciskiem rządu centralnego. Do redakcji przyjmuje się w endeckiej prasie Pomorzanina czy Poznańczyka chyba, aby szedł do kozy, lub brał wnyki na wiecach. O tem już pisano w „Dzienniku Bydgoskim“ nieraz, i ta rewelacja zabolała „Gazetę Bydgoską“. Co za śmiałość, że w „Dz. Bydg.“ ktoś obciążony faktem urodzenia w Poznańskiem nietylko z tytułu jest redaktorem, ale nawet pisze! Trzeba podważyć go, zrobić miejsce dla dziedzicznie uzdolnionego kuzyna p. Sachy czy Petryckiego. A więc puszcza się plotkę: W waszej redakcji siedzi członek Be-Be, bierze w obronę min. Czerwińskiego, o którym wybitny chadek pisze z zastrzeżeniami i t. d. Stare przysłowie łacińskie powiada: **Si duo faciunt idem, non est idem. Gdy złodziej woła: łapaj złodzieja, to po to, aby od siebie odwrócić uwagę.** Na zupełnie innej płaszczyźnie krytykuje min. Czerwińskiego „Dz. Bydgoski“, a na całkiem innej prasa endecka.

Jedno jeszcze zapytanie: Czemuż to żaden z kandydatów na laureata nagrody literackiej Poznania, względnie Bydgoszczy z redakcji „Gazety Bydgoskiej“ nie zareagował na szereg innych zarzutów, stawianych polityce endeckiej w cyklu artykułów cenzurowanego Poznańczyka?

Każdy generał, pułkownik, sędzia, wojewoda czy starosta, każdy urzędnik skarbowy, który przyszedł na Pomorze czy do Poznańskiego choćby z Mandżurji, a nietylko Bośni i Małopolski uważał sobie za święty obowiązek pomnożyć Polskę, wychowując sobie następców urodzonych w tej dzielnicy, pomorskiej, czy poznańskiej. Pokażcież wy, publicyści endeccy, przybyli w te strony północne z Tarnopola, Lwowa, czy Łodzi, którzy udajecie patrjotów dzielnicowych, a w rzeczywistości **wyhodowaliście przekleństwo separatyzmu**, gdzie jest wasz narybek poznańsko-pomorski w dziennikarstwie i pracy politycznej na stanowiskach odpowiedzialnych?

A. P. B.

Głosy czytelników.

Banki powinny urzędować także po południu.

Celem większego oszczędzania pieniędzy godziny urzędowania w bankach powinny ulec zmianie, albowiem wszystkie banki urzędują tylko do południa, a wiadomo, iż poważną część obywateli zatrudnia się w godzinach przedpołudniowych, nie dając im możność ulokowania swych oszczędności. (O ile jakie oszczędności posiadają. — Uw. red.) Przydałoby się tutaj otwarcie małego biurka celem przyjmowania oszczędności i w godzinach popołudniowych. Przed wojną poważniejszy kupiec przyjmował na rachunek miejscowej Kasy Oszczędnościowej oszczędności od obywateli-klientów przez cały dzień. Był to przygodny sposób oszczędzania pieniędzy dla średnio sytuowanej publiczności.

K. Święcicki.

— **Wyjaśnienie.** W n-rze 14 podaliśmy we zmiance pt.: „Ujęcie poszukiwanych“, że policja ujęła niejakiego Franciszka Szyperskiego, ponieważ skradł on 300 zł gotówki. W związku z tem stwierdzamy, że p. Franciszek Szyperski, kolejarz, zamieszkały w Jachcicach przy ul. Niecałej 2, nie jest wskazanym wyżej osobnikiem.

— **Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Kapuścisko Małe** przyjmuje do swego zespołu muzyków członków, stawia na życzenie komplety orkiestry dętej i smyczkowej na zabawy, uroczystości i obchody. Zgłoszenia przyjmuje się w restauracji p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25.

Ćwiczenia orkiestry odbywają się w każde wtorki i piątki od godz. 16—19.

— **Samobójstwo staruszki.** W nocy z 22 na 23 bm. popełniła samobójstwo przez powieszenie się na klamce u drzwi 85-letnia Agnieszka Rybacka. Staruszka dokonała samobójstwa w mieszkaniu państwa Szlagowskich przy ulicy Fordońskiej 25, gdzie przejściowo zamieszkiwała. Powód samobójstwa niezdolność do zarobkowania i ciężkie położenie materjalne.

— **Echa oszustw Jakubowskiego.** Donosiliśmy o oszustwach dokonanych, przez niejakiego Jana Jakubowskiego z Zofinie, na tle sprzedaży osady. Obecnie napływają do policji doniesienia, że Jakubowski pobrał od całego szeregu osób poważniejsze sumy, którym to osobom sprzedawał nieistniejące gospodarstwa. Gdy manipulacja ta wyszła na jaw, zamiast zwrócić poszkodowanym pieniądze, dał im weksle, nie mające żadnej wartości.

Ładnie się wywiązał z poleconej funkcji.

Pani Stanisława Stehling, zamieszkała przy ulicy Wiatrakowej 8, mając zamiar wyjechać zagranicę, a nie mając czasu zająć się likwidacją mieszkania, zleciła tę funkcję swemu znajomemu, niejakiemu Władysławowi, Franciszkowi Wilińskiemu, zamieszkałemu wówczas przy ul. Stroma 59. Wiliński podczas nieobecności p. St. która cały dzień zajęta jest pracą poza domem, wywiózł urządzenie dwupokojowego mieszkania do jednego z handlarzy, któremu meble sprzedał i zabrawszy gotówkę, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Pani St. doniosła o wypadku policji, która czyni za Wilińskim poszukiwania.

Ujęcie „szopenfeldziarzy“.

Dnia 20. bm. o godzinie 16, przybyło do składu bławatów p. Antoniego Kameckiego przy ulicy Św. Jańskiej 6 dwóch mężczyzn i jedna kobieta i pod pozorem kupna materjału na ubrania, kazali sobie wyłożyć do obejrzenia kilkanaście różnych sztuk. W chwili gdy mężczyźni oglądali materjał, kobieta ściągnęła dwie sztuki, usiłując je schować pod płaszcz. Gdy złodzieje zauważyli, że zostali odkryci, porzucili skradziony towar, usiłując zbiec. Właściciel składu puścił się za nimi w pogoń i jednego mężczyznę oraz kobietę przy pomocy policji zdołano przytrzymać. Są to znani policji „szopenfeldziarze“ a mianowicie 29-letni Leon Brudniewski i 36-letnia Józefa Predyket. Przybyli oni do Bydgoszczy z m. Łodzi i zamieszkali u swych znajomych Baczewskich przy ulicy Sobieskiego 9. Ptaszków odstawiono do aresztów, trzeci jednak osobnik zdołał zbiec.

Z Rady Miejskiej.

Wybór komisyj i deputacyj odbył się według klucza partyjnego.

Drugie z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej wypełniły wybory członków do poszczególnych komisyj i deputacyj. Konwent senjorów wychodząc ze słusznej zasady, że im liczniejsza komisja tem trudniejsza w niej praca, postanowił zmniejszyć skład liczebny niektórych komisyj a tak zwaną **komisję budowlaną**, która nie miała zajęcia — **zupełnie skasować** a zato powiększyć liczbę członków komisji budowli naziemnych. Izba radziecka wyraziła na to swoją zgodę.

Wybrano zatem do **komisji finansowej**: radnych Weimanna, Kurdelskiego, Dudkowskiego, Lewandowskiego, inż. Mieczkowskiego, Martiniego, Sokołowskiego Konstantego, Drewkę, Jendrickego, Wiesego, Lonatowskiego, Pawłowskiego i d-ra Maryńskiego.

Do komisji rachunkowej: radnych Górskiego, Witeckiego, Karowa, Sokołowskiego Juljana, Burzyńskiego, Zielińskiego Józefa, Dzierlę, Nieruszewicza, Stolla, Marka i Lenkowskiego. Radny Lewandowski przypomniał tej komisji, aby **zamknięcia rachunkowe** przedstawiała Radzie Miejskiej **co miesiąc** a nie raz na rok, jak to było dotychczas.

Do **komisji regulaminowej** wybrano radnych: adwokata Siodę, d-ra Świąteckiego, Marka, Wnuka Władysława i Jendrickego.

Do **komisji weryfikcyjnej** radnych: Deję, Weimanna, Matuszewskiego i Słomińskiego.

Do **rewizji kas miejskich** (głównej i podatkowej) radnych: Witeckiego, Karowa, Hechlińskiego, Burzyńskiego, Wiesego, Słomińskiego, Trzebiatowskiego i Zielińskiego Teodora.

Do **rewizji rachunków gazowni miejskiej**: Dudkowskiego, inż. Mieczkowskiego i Sokołowskiego Konst.

Do **rewizji rachunków elektrowni**: Pawłowskiego, adw. Siodę i Jendrickego.

Do **rewizji rachunków rzeźni**: Górskiego, Lonatowskiego i Nieruszewicza.

Do **rewizji rachunków taboru**: Roszaka, Marka i red. Hepkego.

Do **deputacji gazowni miejskiej** radnych: Polaka, Górskiego, Roszaka, Sokołowskiego Juljana, Drewkę i Lonatowskiego, a ze strony obywatelstwa inż. Wdziękońskiego, Kaszubowskiego Jana, Tollasa, Derezińskiego i Roemera.

Do **deputacji budowli podziemnych** radnych: Wencla, Martiniego, prof. Podgórskiego i Zielińskiego Teodora, oraz dwóch obywateli: Jarockiego Juljana i Jankowskiego Stefana.

Do **deputacji budowli naziemnych** radnych: Hechlińskiego, Mielocha, Matuszewskiego, Nieruszewicza, Rehbeina oraz 3-ch obywateli: architekta Grodzkiego, Grześkowiaka Józefa i inż. Szopowskiego.

Do **deputacji rzeźni miejskiej** radnych: Błaszaka, Podorzymskiego, Najdrowskiego, Pomarzyńskiego i Lenkowskiego oraz z obywatelstwa: Godka, Solińskiego i Oecka.

Do **deputacji straży pożarnej, taboru i gospodarstwa rolnego** radnych: Wencla, Trzebiatowskiego, Lonatowskiego, red. Hepkego i obywateli: Naskręta i Sosnowskiego.

Do **deputacji ogrodów i plant** radnych: Weimanna, Jaworowiczową, Skopowskiego oraz 3-ch obywateli: prof. Kozłowskiego, Boehmego i Derezińskiego.

Do **deputacji własności miejskich** radnych: Martiniego, d-ra Świąteckiego, adwokata Sypniewskiego, Górskiego, Słomińskiego, Rehbeina i Matuszewskiego.

Do **deputacji szkolnej** radnych: dra Wieckiego, Faustyniaka, Jaworowiczową i Pawłowskiego; kilku przedstawicieli szkolnictwa: prof. Łabendzińskiego, Witka, Rolbiecką, Januszewskiego, Ewalda i Kalasa; przedstawicieli duchowieństwa obu wyznań: ks. dziekana Stepczyńskiego i pastora polskiego zboru ewang. d-ra Kahané; z grona obywatelstwa zaś: red. Formańskiego, b. podsekretarza stanu Studzińskiego, red. Pankratza, Gabryelewicza i Majową (z Bielawek).

Do **deputacji bibljotek** radnych: Wnuka Wł., Lenkowskiego oraz prof. Stopę i red. Basińskiego.

Do **deputacji teatralnej** wybrano 7 radnych i 5 obywateli, a mianowicie: dr. Wieckiego, Faustyniaka, red. Fiedlera, Kurdelskiego, Wnuka Wł., Jaworowiczową, Pawłowskiego, prof. Krasickiego, Świerczyńskiego, inż. Wdziękońskiego, Wolaka i Weimannową (żonę radnego).

Do **deputacji muzealnej** należą: Weimann, red. Fiedler, red. Hepke, Wnuk Wł., inż. Siemiradzki, ks. prof. Zieliński, red. Nowakowski, Stobiecki Roman i Tłaczała.

Do **deputacji wychowania fizycznego:** Deja, dr. Świątecki, Fiedler i Lenkowski.

Do **deputacji szpitalnictwa i opieki społecznej** wybrano 5 lekarzy (d-rów: Świąteckiego, Maryńskiego, Eckerta, Glińskiego i Szymańskiego) oraz red. Bigońskiego.

Do **deputacji elektrowni** oprócz przedstawicieli handlu i przemysłu pozyskano kilku wybitnych znawców. Z radnych wchodzą: inż. Siemiradzki, Sokołowski Juljan, Sokołowski Konstanty, dr. Wiecki i Burzyński Andrzej. Z grona obywatelstwa: inż. Bernaczek, inż. Wdziękoński, inż. Zieliński, inż. Ustynowicz i dr. Kasperowicz.

* * *

Pod koniec zebrania wpłynął **wniosek nagły radnych z ugrupowania Ch. D. o zatrudnienie bezrobotnych** przy pracach pilnych, jak np. wysypanie żużlem ulicy Brzozowej, Gajowej i innych, przylegających do Fordońskiej, a tonących w czasie słoty w błocie.

Na zapytanie, czy wydatków nie dałoby się pokryć z tzw. funduszu tramwajowego **(z 5-groszowej dopłaty do biletów tramwajowych),** odpowiedział wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, że fundusz taki — odkąd elektrownię przejęło miasto — nie istnieje...



DR. LEON JANTA-POŁCZYŃSKI,
nowy minister rolnictwa.

Z rocznych walnych zebrań towarzystw bydgoskich.

Tow. śpiewu „Dzwon".

Jednem z najlepiej prosperujących towarzystw śpiewu w Bydgoszczy jest bezsprzecznie „Dzwon", który pod wytrawną batutą dobrego pedagoga muzycznego Wittstocka zdobył w r. 1929 nagrodę wędrowną okręgu. W towarzystwie tem panuje zgoda i harmonja oraz zadziwiająca współpraca członków z zarządem i odwrotnie. To też było rzeczą naturalną, że na dorocznem walnem zgromadzeniu „Dzwonu" w ub. wtorek obecni byli przedstawiciele prawie wszystkich chórów bydgoskich, aby przyjrzeć się tym dobrym stosunkom i niemi się zbudować.

Zebranie odbyło się w dobrze opalonej (niestety trzeba to w Bydgoszczy podkreślić, bo niezawsze liczą się towarzystwa ze zdrowiem swoich członków i gości!) auli szkoły na Okolu pod przewodnictwem rektora Beyera, prezesa Rady Miejskiej, którego świetny sposób przeprowadzenia obrad winien się stać wzorem dla wszystkich pracowników ideowych. Sekretarzował p. Klemens Lewandowski, ławnikami byli ks. Dąbrowski i prezes Kaniecki z „Moniuszki". Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu i uchwaleniu pokwitowania przystąpiono do wyborów, które wykazały niezwykłą popularność poprzedniego zarządu, gdyż prawie wszyscy jego członkowie zostali wybrani ponownie. „Dzwon" ma zatem następujący wydział: prezes — nauczyciel Piotrowski (młody, ale bardzo zdolny działacz!), zastępca prezesa Cegielski (zasłużony dawniejszy kierownik drużyny), sekretarz Lewandowski, zast. sekr. Stachowiakówna, skarbnik Cyra, bibljotekarz Alfons Lewandowski, zast. bibl. Nowakówna, kontrolerzy Borowiak i Stanisława Grylewiczówna, gospodarz Sobociński, radni Marta Grylewiczówna, Meinikówna i Kluge. W wolnych głosach przemawiali delegaci: „Lutni", „Harmonji", „Odrodzenia", „Św. Cecylji", Chóru kolejarzy, „Moniuszki" i „Halki", dalej red. Szalla z „Dziennika Bydgoskiego" i red. Małycha, przedstawiciel Związku dyrygent Eichstädt, który wyraził swoje zadowolenie z pracy „Dzwonu" i zachęcał do dalszych wysiłków, ks. patron Dąbrowski, senjor Maudrych i delegat okręgu Kaniecki. Miłem zakończeniem zebrania, którego przebieg cechowała niezwykła rzeczowość, ale i serdeczność, było odśpiewanie „Zaślubin Bałtyku" Nowowiejskiego i pieśni „Na cześć wiosny" Prosnaka.

Tow. Kobiet „Jutrzenka".

Jedno z największych towarzystw kobiet, należących do Związku, jest „Jutrzenka", liczące zgórą 300 członkiń, połączonych w tej organizacji jedną myślą służenia dobrej sprawie, Ojczyźnie i Bogu.

Rok ubiegły w życiu Tow. Kobiet „Jutrzenka" zaznaczył się pracowitą nadwyraz działalnością zarządu i gorliwą współpracą członkiń. Ażeby uczynić rachunek i zdać sprawę z tej pracy zwołano na ubiegłą niedzielę do Domu Katolickiego na Wilczaku walne zebranie, na które przybył wicepatron ks. Bober, ks. Dąbrowski i kilka delegacyj pokrewnych towarzystw. Członkinie zaś same wypełniły salę po brzegi.

Zebranie zagaiła i powitała obecnych ks. ks. wikarjuszy, delegacje i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" przewodnicząca p. Baumowa. Po odśpiewaniu „W żłobie leży", powołano do stołu prezydjalnego na marszałka zebrania ks. Dąbrowskiego, na sekretarza p. Sergotównę, a na ławniczki panie: Rudecką, Kijkową i Rąpalską. Poczem przystąpiono do sprawozdań zarządu.

Przewodnicząca, p. Baumowa, niezwykle zwięźle i szczeremi słowy omówiła działalność zarządu, którego rok ostatni był wypełniony rzetelną pracą dla organizacji, dziękując w końcu współpracującym z nią członkiniom, które nie szczędziły chęci i czasu dla rozwoju towarzystwa.

W zastępstwie sekretarki p. Raszejowej, sprawozdanie zdała p. Turecka. W rzeczowym sprawozdaniu wykazała tak wiele szczegółów z życia towarzystwa, że trudno nam w skromnych ramach niniejszego wszystkie wymienić, choć zasługują na uznanie w druku. Również dobrze i sumiennie opracowany rachunek kasowy zdała skarbniczka p. Ryszewska. Zresztą p. Skutecka z komisji rewizyjnej to potwierdziła wobec wszystkich. Bibljotekarka, p. Siudowa, wykazała stan obecny bibljoteki, która posiada 201 książek. Nie można pominąć milczeniem pracy skarbniczki kasy pośmiertnej, p. Kinderowej, która wypłaciła w ostatnim roku kilka zapomóg rodzinom po zmarłych członkiniach, choć składki skąpo wpływają.

Dyskusji bodaj że nie było, wyrażono zatem absolutorjum zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszły p. Baumowa jako prezeska ponownie, sekretarka p. Styma, jako skarbniczka p. Ryszewska ponownie, skarbniczka kasy pośmiertnej p. Kinderowa ponownie, bibljotekarka p. Siudowa ponownie. Do komisji rewizyjnej pp.: Skutecka i Kijak. Czyli zarząd z małymi wyjątkami pozostał ten sam.

Doniesienia zarządu przyjęto do wiadomości. Poczem wicepatron ks. Bober, reasumując pracę zarządu w ciągu roku, wyraził podziw dla jego energji i pracowitości oraz poświęcenia, wskutek czego „Jutrzenka" stanęła na wysokim poziomie rozwoju i może być przykładem dla innych podobnych towarzystw.

Życzenia złożył prezes Tow. Rob. Katolickich przy św. Trójcy p. Polak, ks. Dąbrowski, składając dalsze przewodnictwo w ręce przewodniczącej, p. Nadecka w im. Stow. Kobiet „Jedność", p. Sergotówna w imieniu Stow. Dziecięctwa Jezusowego, p. Kamiński w im. Stow. M. P. „Gwiazda", oraz p. Baum, który zachęcał zarząd do wytrwania na tym aczkolwiek trudnem, lecz wdzięcznem polu pracy społecznej.

Po wolnych głosach, w których przemawiali wicepatron ks. Bober, ks. Dąbrowski i inne członkinie i po odmówieniu modlitwy za zmarłe członkinie zakończono zebranie pieśnią „My chcemy Boga".

Tow. gimn. „Sokół" II. w Jachcicach.

W niedzielę, dnia 12. bm. odbyło się w lokalu p. Orczykowskiego w Jachcicach roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" II. przy bardzo licznym udziale gości i członków. Zebranie zagaił prezes p. Matuszewski, witając wiceprezesa okręgu V. p. Zmudzińskiego oraz delegatów towarzystw miejscowych, jak: prezesa Tow. Powst. i Wojaków, prezesa Tow. śpiewu „Lutnia" oraz przybyłych gości i członków. Po przeczytaniu przez prezesa p. Matuszewskiego porządku dziennego oddał przewodnictwo w ręce wiceprezesa okręgu V. p. Zmudzińskiego, znanemu działaczowi na niwie sokolej.

Nastąpiły zkolei roczne sprawozdania członków zarządu, jak: prezesa, sekretarza, skarbnika, naczelnika oraz komisji rewizyjnej. Sprawozdanie było bardzo obszerne, z czego można było wywnioskować, że zarząd pracował z całem poświęceniem dla dobra organizacji. dbając o jego rozwój, krzewiąc wśród członków wzniosłą ideę sokolą. Ze sprawozdania naczelnika wynika, że drużyny w roku 1929 nie występowały tak licznie jak w inne lata. Urządzono w roku sprawozdawczym piękny obchód listopadowy, a pozatem brano udział w różnych obchodach i uroczystościach narodowych. Skarbnik p. Franciszek Cyganek przedstawił stan kasy, która wykazuje saldo 249,— zł na rok 1930, to też na wniosek komisji rewizyjnej dano ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Następnie zabrał głos wiceprezes okręgu V. p. Zmudziński, pouczając zebranych o cnotach i obowiązkach wypełnienia postulatów sokolich, zaco wybrano go członkiem honorowym. Po dłuższej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Tomczyński prezes, Sass i Matuszewski wiceprezesi, Sobociński sekretarz, Franciszek Cyganek skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stachowiaka starszego i Bidowicza, a na naczelnika powołano p. Nowickiego.

Reszta członków zarządu zostanie wybrana na pierwszem plenarnem zebraniu. W wolnych głosach przemawiał prezes Powst. i Wojaków, jak również prezes Tow. śpiewu „Lutnia", życząc nowoobranemu zarządowi wszelkiej pomyślności.

Członków Tow. „Sokół" II. Jachcice liczy 20 starszych i 24 ćwiczących, oprócz oddziału żeńskiego. Przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Czołem!" po odśpiewaniu wspólnie sokolej pieśni „Ospały i gnuśny".

Towarzystwo Pomocników Cukierniczych.

Dwa i pół roku minęło od czasu zawiązania się Towarzystwa Pomocników Cukierniczych.

Grono młodych ludzi dobrej woli, rozumiejących znaczenie silnej organizacji, z całem poświęceniem zabrało się wówczas do pracy nad skupieniem wszystkich pracowników cukierniczych w jedno ognisko, przy którem rozgrzewałyby się serca, kształciły umysły i potężniały dusze. Niestety, wysiłki te nie znalazły oddźwięku wśród ogółu pracowników. Zorganizowanych w towarzystwie jest tylko mała garstka, licząca zaledwie kilkunastu członków, podczas gdy większość, głucha na podniosłe hasła, woli chodzic „luzem". I zadziwiać musi ta obojętność, boć przecież dzisiaj organizują się wszystkie zawody — robotnicy, rzemieślnicy, pracodawcy, urzędnicy, lekarze, adwokaci i t. d., zdając sobie sprawę z tego, że tylko wspólnemi siłami dojść można do lepszej przyszłości, do jaśniejszego jutra. Zarząd Tow. Pomocników Cukierniczych zamierza poczynić jeszcze wszelkie wysiłki w tym kierunku, aby przekonać opornych i przyciągnąć ich do organizacji i w tym celu w najkrótszym czasie zwołuje ogólne zebranie wszystkich pomocników cukierniczych w Bydgoszczy.

Towarzystwo odbyło dnia 22. bm. w lokalu p. Ganasińskiego przy ulicy Jezuickiej swe roczne walne zebranie, któremu na ogólne życzenie przewodniczył obecny na zebraniu przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. Konarski.

Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że towarzystwo odbyło 7 zebrań miesięcznych, 1 walne, 2 zarządu, na których to zebraniach wygłaszane były pouczające referaty i odczyty, oraz urządziło jedną zabawę. Z okazji srebrnych godów małżeńskich towarzystwo wręczyło cechmistrzowi p. Ganasińskiemu dyplom uznania. Kasa towarzystwa wykazuje 127 zł salda na rok bieżący.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: prezesem wybrano p. Jesionowskiego, wiceprezesem p. Michalskiego, sekretarzem p. Szymańskiego, skarbnikiem p. Prusa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Miller i Jankiewicz.

W wolnych głosach omówiono kilka spraw organizacyjnych, poczem zebranie zakończono.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 24 STYCZNIA.

12,05 **Wilno.** Poranek muzyki popularnej.
15,15: **Wiedeń.** „Król Richard II.", tragedja Shakespeare'a.
17,15: **Kraków.** Odczyt p. t. „Współczesność a sztuka".
17,45: **Poznań.** Słuchowisko dla dzieci.
19,25: **Königswusterhausen.** „Carmen", Bizeta.
19,30: **Poznań.** Audycja wokalna prof. Włodzimierza Malawskiego.
19,30: **Brno.** „Królowa Saby", opera w 4 akt. Goldmarka.
19,30: **Stuttgart.** „1001 noc", opt. fantastyczna w 2 aktach z prologiem, J. Straussa.
20,30: **Warszawa.** Koncert.
23,00. **Warszawa.** Muzyka taneczna.

Tow. Czeladzi Katolickich w Bydgoszczy.

Magistrat winien wydatniej popierać rzemiosło.

Rzemiosło bydgoskie znajduje się w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych, które są wynikiem katastrofalnego położenia gospodarczego. Mimo takiego przykrego stanu rzeczy starsi rzemieślnicy popierają moralnie młodszą dorastającą generację rzemieślniczą jak i czeladź, utrzymując w tych organizacjach młodzieży rzemieślniczej ducha katolickiego i narodowego oraz wyrabiając w nich wysokie poczucie obywatelskie. Jest to zadanie niełatwe, skoro szczupłe są środki finansowe, niezbędne do utrzymania większej bibljoteki i czytelni oraz należytego postawienia tak ważnego punktu oparcia jakim jest Dom Czeladzi. Magistrat i Rada Miejska powinny przyjść z pomocą finansową młodzieży rzemieślniczej i choćby kosztem zmniejszenia pozycji wychowania fizycznego przeznaczyć większą sumę na niemniej ważne moralne wychowanie i poparcie szlachetnej akcji ściślejszego łączenia się tej młodzieży. Jak bardzo, tak seniorom jak i juniorom rzemiosła, sprawy organizacyjne leżą na sercu i jak pięknym duchem są owiane, świadczył sprawny przebieg rocznego walnego zebrania Tow. Czeladzi Katolickiej, które się odbyło w ub. środę w Domu Czeladzi.

Zagaił posiedzenie prezes p. Guczalski, wspominając o zmarłym koledze Stasiewskim, którego pamięć uczczono przez powstanie. Następnie powitał prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Grześkowiaka, p. radnego Kurdelskiego oraz przedstawiciela „Dzien. Bydg." p. red. Kiedrowskiego. Przewodniczył zebraniu p. Grześkowiak, do pióra powołano p. Wiktora Nowakowskiego, na ławników pp.: Kurdelskiego i Lubańskiego. Po przyjęciu 9 nowych członków przystąpiono do sprawozdań rocznych.

Młody, lecz energiczny prezes p. Guczalski przedstawił w zarysie wielką pracę zarządu: załatwiono sprawę statutu, odznaczeń, urządzono wycieczki na P. W. K. i zwiedzanie różnych zakładów, założono kółko śpiewacze i kółko muzyczne. Zebrań odbyło się 46, podczas których wygłoszono 16 odczytów i 18 wykładów przez prof. Mokrzyckiego i nauczyciela Grzegorzyka. Towarzystwo liczy przeszło 250 członków. Po złożeniu sprawozdań reszty członków zarządu, uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi absolutorjum.

Scisły zarząd wybrano w komplecie w dawnym składzie, który przedstawia się następująco: prezes p. Guczalski Aleks., wiceprezes p. Kowalski Franc., sekr. p. Skrobacki Hieronim, zast. sekr. p. Urbański Fr., bibljotekarzem p. Jutrowski, zast. biblj. p. Rinck Fr., ławnikami pp.: Rafiński Roman i Kalaga, rewizorami kasy pp.: Rosiński i Bukowski, chorąży p. Kłopocki, podchorąży pp.: Fecki i Jeliński, komisja zabawowa pp.: Rafiński, Fecki i Stachowiak.

Po wyborach odznaczono kilku najstarszych i zasłużonych członków: pp. Władysława Zielińskiego, Jana Boruckiego, Andrzeja Jutrowskiego, Józefa Budniarskiego i Andrzeja Lubańskiego. Wiwatowano na cześć odznaczonych, poczem dziękowali w serdecznych słowach pp.: Budniarski, który wygłosił płomienne przemówienie oraz p. Lubański.

W wolnych głosach **uchwalono skreślić z listy członków prezesa honorowego p. Lewandowicza druzgocącą większością głosów.** Mówcy dali wyraz swemu oburzeniu na niewłaściwe postępowanie p. Lewandowicza, który zignorował Tow. Czeladzi za to, że członkowie nie chcieli się zgodzić na prowadzenie polityki endeckiej. Takie rzeczowe jednomyślne stanowisko wszystkich członków jest zrozumiałe w organizacji, która pragnie stać wyłącznie na platformie gospodarczej. Na końcu zabrali jeszcze głos p. radny Kurdelski i p. Kowalski.

Stow. Młodych Polek „Gwiazda" na Szwederowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w „Domu Katolickim" na Szwederowie roczne walne zebranie starszego oddziału Młodych Polek „Gwiazda" przy parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Zagaiła prezeska p. Golińska krótkiem przemówieniem, witając ks. patrona Balcerka, ks. Kupczyka, p. prof. Czarlińską, przedstawicielkę Pań św. Wincentego a Paulo p. Majewską oraz przedstawicieli bratnich towarzystw i innych. Przewodnictwo zebrania objął ks. patron Balcerek, powołując ze swej strony na sekretarkę p. Łukasikównę a na ławniczki pp. Sadkównę i Gilównę. Ks. patron wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc zasługi członkiń zarządu, a zwłaszcza prezeski p. Golińskiej.

Następnie zdawały swe roczne sprawozdania prezeska Golińska, skarbniczka Andrzejewska, bibljotekarka Łukasikówna i druhna Pusikówna.

Stowarzyszenie pracowało bardzo intensywnie, biorąc udział w zjazdach katolickich, uroczystościach kościelnych i narodowych, uprawiało ćwiczenia gimnastyczne, wykonywało praktyczne robótki ręczne, urządzało przedstawienia amatorskie, pouczające odczyty, referaty i t. p., dbając o rozwój duchowy, jak i fizyczny członkiń. Kasa stowarzyszenia przedstawia się zupełnie zadowalająco, gdyż wykazuje 1000 zł salda na rok bieżący. Bibljoteka posiada 500 tomów książek i jest wykorzystywaną. Zebrania odbywały się co miesiąc, członkiń stowarzyszenie liczy około 300.

Nic też dziwnego, że po takiem sprawozdaniu, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W międzyczasie przybył na zebranie patron okręgowy Młodych Polek, ks. prof. Hanelt, powitany owacyjnie przez zebrane druhny.

Wybory pod przewodnictwem ks. Balcerka odbyły się sprawnie i dały następujące wyniki: prezeską została p. Golińska, wiceprezeska p. Sadkówna, sekretarką p. Łukasikówna, zast. sekretarki p. Szubkowska, skarbniczka p. Szmańkowska, ławniczkami pp. Pazałówna i Kowalska, bibljotekarkami pp. Rychwalska i Vollmüllerówna, drobnych oszczędności pp. Pusiakówna i Karbińska, rewizorkami kasy pp. Barzkowska i Kempińska, chorążyniami pp.: Hornówna, Malicka i Drzewiecka.

Po skończonych wyborach pierwszy złożył zarządowi życzenia ks. patron Balcerek, nawołując zarówno zarząd, jak i druhny do współpracy, dalej przemawiał ks. prof. Hanelt, życząc zarządowi owocnej pracy. Następnie składali życzenia: p. prof. Czarlińska, im. oddziału młodszego prezeska Kaiserówna, im. Młodych Polek „Promyk" p. Gilówna, im. Robotników Kat. Szwederowa prezes Zieliński, im. „Młodych Orląt" p. Goliński, przedstawiciel bratniego towarzystwa „Zorza" i inni.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw, zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Nieszczęśliwy wypadek postrzelenia człowieka w Brzozie.

Dnia 20 bm. o godz. 14 w restauracji Benkego w Brzozie, zabawiało się towarzystwo, złożone z kilku mężczyzn, a mianowicie Gątkowskiego z Łaszyna, Schelma z Piecków, Richsta z Prądocina i Kuberskiego z Piecek. Towarzystwo to, mające już dobrze w czubie, poczęło wznosić okrzyki i wiwatować, a Gątkowski, dobywszy rewolwer, strzelił z niego na wiwat. Nie spodobało się to jego towarzyszom, którzy w obawie przed wypadkiem, zażądali schowania rewolweru, a gdy Gątkowski temu żądaniu zadość uczynić nie chciał, obecni rzucili się na niego, usiłując odebrać mu rewolwer. Rozpoczęło się szamotanie, do którego wmieszał się, obecny też w restauracji leśniczy państwowy, Jan Kubiś i odebrał Gątkowskiemu rewolwer. Towarzysze Gątkowskiego rzucili się znów na Kubisia, próbując wydrzeć z jego rąk rewolwer, przyczem przyszło do bójki, w czasie której padł z rewolweru strzał tak nieszczęśliwie, że kula ugodziła w brzuch Kuberskiego. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło rannego w stanie groźnym do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach.

Dochodzenia, jakie się prowadzi w tej sprawie, wykażą, czy strzał był przypadkowy, czy też umyślny.

Inżynier, który ukradł cudze meble i oszukał firmy.

W Wielkopolskiej Papierni zatrudniony był w charakterze inżyniera, niemiecki obywatel (jakby w Polsce nie było inżynierów), Herman Wiedemann, który przybywszy do Polski biedny jak mysz kościelna, a chcąc się zagospodarować pobrał na kredyt u tutejszych firm całe urządzenie mieszkaniowe i wszystko, co mu tylko było potrzeba. Pan inżynier jednak nie ładnie się odwdzięczył za pomoc udzieloną mu przez tutejszych Polaków w krytycznej jego chwili. Narobiwszy bowiem długów i zabrawszy z sobą nie zapłacone meble, cichutko dnia 20. bm. ulotnił się z Bydgoszczy do Niemiec, przyczem skorzystał z nieobecności gospodarza domu w którym zamieszkiwał przy ulicy Flisackiej 6 i zabrał również jego niektóre meble, które w dobroci serca gospodarz mu do pewnego czasu pożyczył. Poszkodował on między innemi i firmę Grajnert przy ulicy Dworcowej 8 na kilka tysięcy złotych. Zanim gospodarz domu oraz inni poszkodowani spostrzegli ucieczkę i dali znać o oszustwie policji, p. inżynier był już zagranicą. A więc oszustwo i kradzież. Ładnie się p. inżynier spisał, niema co mówić.

Poszkodowani udali się do adwokata, aby u niemieckich sądów dochodzić swej krzywdy na oszuście.

— **Uczczenie senjora Sosnowskiego.** Na dzisiejszem zebraniu nadzwyczajnem T-wa Rękodzielniczo-Przemysłowego (wieczorem o godz. 8 w Resursie Kupieckiej) zarząd i członkowie pragną uczcić swego honorowego prezesa p. Ludwika Sosnowskiego. W programie jest również wykład red. Nowakowskiego „O życiu gospodarczem Bydgoszczy i Pomorza za dawnej Rzeczypospolitej". Uprasza się członków i sympatyków Towarzystwa o liczny udział w dzisiejszem zebraniu.

— **Ważne dla wszystkich pracowników umysłowych.** Zarząd Związku Pracowników Umysłowych Ziem. Zach. w Poznaniu donosi: Wszystkim pracownikom umysłowym podaje się do wiadomości, że z dniem 15 b. m. otworzona została poradnia prawna i biuro nasze przy ul. Masztalarskiej 8a II p. Poradnia udziela wszelkich porad tak ustnie, jak i piśmiennie bezpłatnie. Przyjmujemy również zgłoszenia nowych członków. Wpisowe 2 zł, składka miesięczna 1 zł.

Poradnia prawna i sekretarjat są czynne w poniedziałki, środy i piątki od 9—1 i od 3—7.

— **Wyjaśnienie.** Ujęty przez policję za kradzież 300 zł na szkodę pewnego pana, Franciszek Szyperski, bez stałego miejsca zamieszkania, o czem donosiliśmy w notatce, zamieszczonej w naszem piśmie z 18. bm., nie jest identyczny z p. Franciszkiem Szyperskim, kowalem w tutejszych warsztatach kolejowych, zamieszkałym w Jachcicach.

List gończy.

Za oszustwa dokonane na terenie m. Bydgoszczy, władze sądowe i policyjne poszukują niejakiego Jana Gaufa, podającego się za inżyniera. Gauf, grasował w Bydgoszczy jako oszust matrymonjalny, krzywdząc cały szereg kobiet, od których wyłudzał pieniądze. Ktoby go napotkał, zechce bezzwłocznie donieść o tem policji.

Poszukiwany za oszustwa wekslowe.

Policja w Bydgoszczy poszukuje za dokonanie całego szeregu oszustw wekslowych na szkodę różnych firm w Bydgoszczy, 26-letniego Jana Bandosza, przebywającego w Bydgoszczy bez policyjnego zameldowania, który następnie zbiegł w niewiadomym kierunku. Bandosz, przedstawiający się za Jana Kalinowskiego, technika, zatrudnionego w firmie budowlanej Wolski i Wiśniewski w Bydgoszczy, pobrał u różnych firm towary na poważne sumy, wystawiając weksle, jako Kalinowski.

W razie napotkania, należy go oddać w ręce policji.

Budujmy domy!

Pod tym tytułem ukaże się jutro specjalny obszerny artykuł, który problem mieszkaniowy, najważniejsze zagadnienia gospodarcze w Polsce omawia, podając równocześnie krytyce dotychczas wykonane sposoby budowania oraz powstałe spółdzielnie i projekty tworzenia nowych.

Projekt zaś przedstawiany w tym artykule jest zupełnie odrębny i z całym realizmem w Polsce do przeprowadzenia.

Zwracamy dlatego specjalną uwagę każdego czytelnika na ten ciekawy i oryginalny artykuł, który umożliwi przy stałem oszczędzaniu nabycie nowoczesnego domku na własność.

Sprawca kradzieży broni i amunicji w firmie Pilaczyński w Bydgoszczy przed sądem

Głośna swego czasu sprawa kradzieży broni i amunicji w firmie Pilaczyński w Bydgoszczy znalazła swój epilog przed tutejszą izbą karną Sądu Okręgowego, któremu przewodniczył p. sędzia Radłowski. Na ławie oskarżonych zasiadł jeden z sprawców tej kradzieży, około 30-letni, Kazimierz Majchrowicz, szewc z Warszawy.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, uznając oskarżonego Majchrowicza winnym zarzuconej mu zbrodni, skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia.

I znowu nadużycia wekslowe.

Przed pewnym czasem pojawił się w Bydgoszczy niej. Stefan B. z Zblewa, powiatu starogardzkiego, przedstawiający się za właściciela składu bławatów. Posługując się blankietem rzekomo własnej firmy, wprowadzał kupców w błąd, pobierając na weksle różne towary, które następnie sprzedawał po niższej cenie za gotówkę. W ten sposób pokrzywdził on cały szereg firm w Bydgoszczy na kilkanaście tysięcy złotych.

List do Redakcji.

O grotę Matki Boskiej na wysepce koło młynów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z numerów „Dziennika Bydgoskiego" czytaliśmy artykuł w kwestji ustawienia groty Matki Boskiej N. Poczęcia na wysepce koło mostu Gdańskiego.

Jestto tak piękna myśl, a może właśnie w 10 letnią rocznicę odzyskania ślicznego miasta Bydgoszczy udało by się ten projekt urzeczywistnić.

Grota Matki Boskiej przeniesiona z ogródka Farnego ustawiona na tej wysepce oświetlona lampką elektryczną — obok miejsce swobodne do modlitwy — gdzie wierni przynosili by ze sobą świece, aby tam jaśniały na Jej Chwałę.

Mały mostek przerzucony z odpowiedniej strony, ułatwiał by wstęp do tego cudnego zakątka.

Zechciej uprzejmie Szanowny Redaktorze jeszcze raz w poczytnym „Dzienniku" rzucić słów parę zachęty, a szlachetna i pobożna ta intencja doprowadzi nas do celu.

Załączam wyrazy szacunku i poważania

Helena Korwin Kuleszyna
z Kresów.

Nie zamordowany, lecz... „zalany".

W nocy z 22 na 23 bm. mieszkańcy domu przy ul. Chołoniewskiego 26 zaalarmowali policję, iż w realności tego domu dokonano morderstwa względnie zabójstwa. Przybyła na miejsce policja, znalazła istotnie na podwórzu domu jakiegoś leżącego bez przytomności człowieka z pokrwawioną twarzą.

Zawezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził, iż człowiek ten jest zatruty alkoholem i polecił odwieźć go do stacji ratunkowej, gdzie zastosowano odpowiednie zabiegi, poczem oddano go opiece rodziny.

Okazało się, iż był to niejaki Kazimierz S., zamieszkały przy ul. Kaszubskiej, który przybył w stanie pijanym do swej narzeczonej, zamieszkałej w wymienionej realności przy ulicy Chołoniewskiego, a nie mogąc odnaleźć jej mieszkania, padł na podwórzu, rozbijając sobie nos i tracąc zupełnie przytomność.

Napad rabunkowy w Solcu Kujawskim.

Dnia 23 bm. o godzinie 8 rano, dwóch nieznanych bandytów wtargnęło do mieszkania robotnika Antoniego Turkosa, zamieszkałego w Solcu Kujawskim, na Przedmieściu Bydgoskiem. Zastawszy żonę Turkosa samą w mieszkaniu, jeden z bandytów przyłożył jej do piersi rewolwer ze słowami: „jak nie będziesz stać cicho, to kula w łeb" Drugi zaś bandyta przetrząsał tymczasem szafę i szafonierkę, szukając pieniędzy. Zabrawszy wreszcie 35 zł gotówki i jednego dolara, znalezione w szafie, zbiegli do lasu.

Wystraszona do najwyższego stopnia kobieta, nie odważyła się wybiec za bandytami, dopiero po pewnej chwili udała się do posterunku policji, powiadamiając o wypadku. Przedsięwzięty natychmiast pościg za bandytami, nie dał wyniku, znikli oni w pobliskim lesie, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

Okręgowy Wydział Sokolic

zwołuje na **piątek 24 bm.** o godz. 7,30 do sekretarjatu „Sokoła Żeńskiego" przy ulicy Dworcowej nr. 2 **zebranie między-gniazdowe** celem zreorganizowania wydziałów żeńskich przy gniazdach męskich, i tem samem nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy żeńską drużyną sokolą.

Ze względu na ważność tego zebrania obecność wszystkich druhen gniazd bydgoskich pożądana, sympatycy „Sokoła" mile widziani.

Zebranie Ch. D. Wielkie Bartodzieje

odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy Fordońskiej 7. Z referatem przybędzie jeden z radnych.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji Tramwajarzy i Elektrowni odbędzie się w sobotę, dn. 25 bm. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza (naprzeciw Sądu Okręgowego). Uprasza się o liczny i punktualny udział.

— **Kradzież zegara samochodowego.** Dnia 22. bm. panu Antoniemu Lewencowi, zamieszkałemu przy ulicy Lenartowicza 6, skradł jakiś złodziej zegar od samochodu, wartości 80 zł.

— **Ujęci przez policję.** Policja ujęła na tutejszym dworcu 20-letniego Jana N., bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonawszy kradzieży w Toruniu, ulotnił się do Bydgoszczy. Odstawiono go do Torunia. — Za dokonanie kradzieży 21 kur w Gniewkowie, ujęto w Bydgoszczy w chwili przekradania się bocznemi ulicami przedmieścia 22-letniego Jana Ch.

— **Nawet rury wodociągowe kradną.** Dnia 22. bm. zakradł się jakiś złodziej do realności p. Neumanna przy ulicy Nowodworskiej 4 i powyrywał w ustępach rury ołowiane wodociągowe, długości kilka metrów. Skutkiem tego na przeciąg pewnego czasu, aż do naprawy, woda wstrzymana została we wszystkich ustępach tego domu.

— Ujęto umysłowo chorą Martę Childegard z Ciela powiatu bydgoskiego.

KONCERTY I ZABAWY.

— **Najlepiej i najtaniej** zabawić się będzie można w niedzielę, dnia 26. bm. w pięknie udekorowanych salach „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej na **balu maskowym „Sokoła"**, przygotowanym jak najstaranniej przez Okręgowy Wydział Sokolic. Poza premjowaniem jednostek i grup czeka gości „Sokoła" cały szereg innych niebywałych niespodzianek. Wstęp za zaproszeniami. Kto dotąd zaproszenia nie otrzymał, niechaj się zapisze jeszcze na liście gości, wyłożonej w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

— **Bal maskowy „HALKI".** Towarzystwo śpiewu „Halka" jak corocznie w karnawale urządza w dniu **1 lutego b. r.** w salach „Stara Bydgoszcz" swój tradycyjny bal maskowy pod nazwą **„W Zakopanem"**. Zabawy „Halki" mają swoją renomę, lecz powyższa odbędzie się w odmiennych ramach dekoracyjnych, dających złudzenie naszych gór, które w świetle reflektorów podnosić będą nastrój zabawy i wywierać niezwykłe wrażenie. Oryginalny ten pomysł, doskonała orkiestra, mili gospodarze stanowią gwarancję, że będzie można w „Zakopanem" świetnie się ubawić.

ZE SPORTU.

Zawody ping - pongowe Stow. Młodz. Polskiej.

Dnia 1, 2 i 3 lutego br. zostanie przeprowadzony turniej „Ping - pongowy" okręgu S. M. P. Bydgoszcz wg. zasad Kozielskiego i Pol. Z. L. T. (systemem olimpijskim).

Stowarzyszenia mają prawo wystawić 1 zespół (6 zawodników) do klasyfikacji ogólnej, a pozatem mogą wystawić dowolną ilość zespołów, które mogą stawać jedynie poza konkursem.

Do zawodów indywidualnych stow. może stawić nie więcej jak 8 członków.

Do zawodów mogą stanąć tylko ci członkowie stow., którzy są w nim 6 mies. względnie zostali przyjęci na ostatniem walnem zebraniu stow. na podstawie tej, że byli już poprzednio członkami S. M. P.

Sędziów dostarczy okręg.

Zgłoszenia należy nadesłać do dnia 28. bm. na ręce p. B. Nuszkowskiego, Wileńska 2.

Wpisowe od zespołu wynosi 0,50 zł, od członka 0,30 zł.

Kwestję reklamacji sporów i t. p. rozstrzyga po rozpatrzeniu naczelnik okręgowy.

Miejsce i czas rozgrywek poda się osobno.

Mecz o mistrzostwo Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 14 odbędą się na stadjonie szkoły podchorążych zawody piłki nożnej między drużyną Szkoły Podchorążych a drużyną K. S. Polonja I. (Junjorzy) o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Niemcy zratyfikują nowy plan Younga do dnia 20 lutego?

Berlin, 23. 1. (Pat.) Półurzędowo komunikują: w niemieckich kołach politycznych oczekują dokonania ratyfikacji planu Younga przez parlament **do dnia 20. lutego.** Reichstag rozpocząć ma obrady nad odnośnemi projektami ustaw już około 4. lutego.

Również przygotowania do ukonstytuowania się **banku wypłat międzynarodowych** posunęły się tak daleko, iż będzie on mógł rozpocząć swą działalność z końcem marca. Niemieckie koła polityczne podkreślają, że Niemcy zainteresowane są **w przyspieszeniu prac koniecznych do wprowadzenia w życie** planu Younga przedewszystkiem ze względu na sprawę **ewakuacji Nadrenji.** Gdyby sprawa wzięła przewidziany obrót, pozostałoby na dokonanie ewakuacji w ustalonym terminie jeszcze 3 miesiące.

Morderstwo pod Gniewkowem.

Dnia 21 bm. około godz. 10 rano znaleziono w lasach gniewkowskich trupa 19-letniego praktykanta leśnego Aleksandra Łazowskiego, pochodzącego z okolic Pleszewa.

Stwierdzono, że Ł., rewidując las, spotkał złodzieja drzewa, który przybył tam z wozem. Denat aresztował złoczyńcę, gdy nagle na skraju lasu zbój niespodzianie obalił Ł. i z własnego rewolweru leśnika wystrzelił, kładąc go trupem na miejscu. Według poszlak, mordercą jest zagrodnik z Parchanka, Bronisław Mikołajczak, który też został aresztowany.

Zwłoki Ł., obrabowane ze wszelkich wartościowych przedmiotów, zostały przewiezione do kostnicy szpitalnej w Gniewkowie.

Awantura uliczna w Grudziądzu.

W rocznicę wkroczenia wojsk polskich komuniści poraz wtóry urządzili demonstracje uliczne w Grudziądzu. Na godz. 11 przed południem zwołano do „Domu Ludowego" dawniej „Flora" zebranie na które przybyło kilkaset bezrobotnych.

Policja do obrad nie dopuściła. Na wezwanie podżegaczy uformował się pochód, który ruszył w kierunku Gł. Rynku, lecz policja rozwiązała pochód.

Na ulicy 3-go Maja obrzucili młodziki 15—17-letni P. P. kamieniami raniąc lekko kilkunastu posterunkowych.

Policja mimo tej akcji zaczepnej tłumu wyrostków, zachowała zimną krew i temu zawdzięczać należy, że krew się nie polała na ulicach miasta. W ciągu dnia policja aresztowała kilkanaście osób wśród nich samych młodzików. Ubolewać trzeba, że właśnie dzień tak uroczysty jakim jest 23-ci styczeń wybrano sobie na tę komunistyczną demonstrację.

Rozumiemy dolę tych najbiedniejszych z biednych, ale nie możemy dość surowo potępić tę prowakacyjną robotę komunistów, którzy ten kryzys gospodarczy w taki zbrodniczy sposób wyzyskują.

Grozą wstrząsająca zbrodnia.
Syn zabija matkę, usiłując następnie popełnić samobójstwo.

Straszna, grozą wstrząsająca tragedja rozegrała się w czwartek 23 bm. w domu przy ul. Poznańskiej 22. W domu tym zamieszkuje emerytowany urzędnik, Stanisław Effert, u którego gospodynią była 57-letnia Kazimiera Cechman, mając przy sobie 17-letniego swego syna Edwarda Cechmana, ucznia litograficznego.

Dnia 23 bm. o godzinie 17, doszło między matką a synem do ostrej sprzeczki, podczas której syn, **chwyciwszy rewolwer, strzelił do matki, trafiając ją w okolicę serca.**

Matka, ugodzona kulą śmiertelnie, padła trupem na miejscu, co widząc syn Edward, usiłował popełnić samobójstwo, i w tym zamiarze **strzelił do siebie w okolicę brzucha poniżej żeber, a następny strzał skierował w skroń.**

Rana, zadana w okolicę brzucha, nie była groźną, strzał zaś dany w głowę spowodował natychmiastową utratę jednego oka, które wypłynęło, drugie zaś zostało poważnie uszkodzone. O ile nie nastąpią jakieś poważne komplikacje, samobójcę da się utrzymać przy życiu, wzroku jednak już on nie odzyska.

Zwłoki zabitej matki przewieziono do kostnicy przy szosie Szubińskiej, matkobójcę zaś i niedoszłego samobójcę do Lecznicy Miejskiej, gdzie poddano go natychmiastowej operacji.

Zaznaczyć należy, że matkobójca, 17-letni Edward Cechman, był przyjacielem znanego już ze swych praktyk, Dorsza, z którym wspólnie odbywał wycieczki nocne po cmentarzach, gdzie dopuszczano się profanacji grobów.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni podwójny program: **„Orzeł Texasu"** sensacyjno-awanturniczy dramat amerykański z Rex Bellem w roli tytułowej i **„Biała pustynia"** piękny film życiowy Rzecz dzieje się na Alasce. Początek o 6,30.

KRISTAL. Dziś premjera najaktualniejszego z filmów, albowiem opiera się na locie statkiem międzyplanetarnym na księżyc p. t. **„Kobieta na księżycu".** Obraz zyskuje na powszechnem zainteresowaniu całego świata. Główne role odtwarzają Gerda Maurus i Willi Fritsch. Obraz posiada sceny pełne miłości i nienawiści, porywające i wzruszające. Wobec wielkiego rozmiaru filmu, nadprogramu nie będzie, początek zaś przedstawień punktualnie o g. 6,45 i 9,00, w niedzielę o g. 3,15 Aby nie psuć wrażenia sobie i innym należy obraz oglądać od początku.

MARYSIEŃKA dziś po raz ostatni wyświetla kolosalny, dłonią genjusza zrealizowany film pt. **„Hańba".** Znawcy filmowi tej ostatniej sposobności zobaczenia nie powinni przepuścić.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego filmu p. t. **„Biała księżna".** Dramat osnuty na motywach sztuki Victora Gardon. W roli głównej Pola Negri. Prócz tego ciekawy nadprogram.

PAW wyświetla ciekawy dramat p. t. **„Małżeństwa się rozchodzą".** Jest to dramat głęboko życiowy, poważnej treści, obfitujący zarazem w momenty arcyzabawne. Druga część programu komedjodramat **„Dzielnica emigrantów w New Yorku"** obfituje w momenty pomysłowe i dowcipne. Całość 18 aktów. Warto zobaczyć.

WOJSKOWE wyświetla film p. t. **„Córka pułku"** czyli zawrotne koleje życia córki tysiąca ojców i nadprogram: „Tygodnik" oraz komedję. Uwaga: w sobotę kino nieczynne.

NOWE KSIĄŻKI.

Paweł Miller: „Złe spojrzenie", powieść. Skład główny w księgarni F. Hoesicka.

Powieść p. Millera uzupełniona jest scenarjuszem filmowym, będącym propagandą obrony przeciwgazowej, o jakiej marzył jego bohater.

W pracę swą włożył młody autor dużo szlachetnego zapału i najlepszych intencyj obywatelskich.

Książkę nabyć **można** w księgarniach Gieryna i **Idzikowskiego w Bydgoszczy.**

Z życia towarzystw.

O. P. N. „Sokół" I. Walne zebranie odbędzie się dnia 25. bm. o g. 20 w lokalu p. Bosiackiego. Zebranie zarządu o godz. 19,30.

Tow. Rob. Polsko-Katolickich Szwederowo. Pogrzeb śp. Katarzyny Wróblewskiej, członkini naszej organizacji, odbędzie się w sobotę, o godz. 15,30 z domu żałoby przy ulicy Nowodworskiej 3 na cmentarz parafjalny.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 24. bm. o g. 8,15 wieczorem w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

K. S. „Brda". Roczne walne zebranie dnia 25. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2.

Sokół III. oddział żeński. Zwołuje się wszystkie druhny na zebranie międzygniazdowe, które odbędzie się dziś, w piątek o g. 19,30 w sekretarjacie Sokoła żeńskiego przy ulicy Dworcowej 2. Robótki dziś się nie odbędą.

Sokół I. Lekcja szermierki odbędzie się dnia 26. bm. w sali przy ul. Kordeckiego o g. 11 przed poł. Kto zatem ma zamiar wziąć udział w lekcjach, ten niech przedtem zapisze się u drh. naczelnika.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego rozpoczyna się 3 lutego br. Zapisy członków przyjmuje kol. Chopcia, ul. Warszawska 22.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 28. bm. 1969) **Zarząd.**

„Lutnia". Dziś lekcja śpiewu o g. 8,15 wiecz. u p. Błocha.

Sokół III. Zebranie zarządu dziś w piątek o g. 19,30 w lokalu zwykłym. Kurs języka francuskiego dla druhen i druhów rozpocznie się 27. bm. o godz. 19 w gimnazjum Kopernika. Lekcje w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 20,30.

K. S. „S.P.D." W sobotę dnia 25. bm. o g. 20 zebranie zarządu w gmachu głównym ul. Chwytowo.

K. S. „Iron". Dziś w piątek o g. 19,30 odbędzie się schadzka w sprawie niedzielnych zawodów. Po schadzce ciąg dalszy strzelania konkursowego w lokalu Złoty Róg.

„Odrodzenie". Roczne walne zebranie dnia 26. bm. o godz. 16 w salce zakładu ks. misjon.

Klub Polski. Nadzwyczajne walne zebranie Klubu Polskiego odbędzie się dnia 24. bm. o godzinie 20 w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2.

Kat. Tow. Rob. Polskich parafji św. Trójcy. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 4 po poł. w Domu Kat. ul. Miedza 2.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski. Walne zebranie odbędzie się dnia 29. bm. o g. 16,30 w restauracji rzeźni miejskiej.

Sokół VIII. Zebranie starego i nowego zarządu w sobotę 25. bm. o g. 20 w lokalu p. Dośpiała przy ul. Kujawskiej 77.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 20 stycznia 1930 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	34,50—35,50
Pszenica targowa	34,00—34,50
Żyto	19,00—20,00
Jęczmień dworski	23,00—22,00
Jęczmień targowy	19,00—20,00
Owies	17,00—17,50
Mąka pszenna 65%	56,00—59,00
Mąka żytnia 70%	35,00—36,00
Otręby pszenne	18,00—17,00
Otręby żytnie	15,00—16,00

Bank Polski płacił w d. 24. stycznia za:

dolary amerykańskie	8.84—8.85
funty szterlingów	43.22,5
franki szwajcarskie	171,63
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	212,13
guldeny gdańskie	172,72
szylingi austrjackie	124,91
liry włoskie	46.50
korony czeskie	26,27¾

Giełda warszawska

dnia 23 stycznia 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	118,50	000,00	119,00
5-proc. poż. premj. dol.	068,00	069,00	070,00

Akcje w złotych

Bank Polski	180,50—181,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Gródek	000,00—036,00
W. T. F. Cukru	00.00— 27,00
Zakłady Ostrowieckie	63,00— 00,00
Starachowice	21,00— 00,00
Zieleniewski	000,00—060,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23 stycznia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 49.50— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst Kred. 00,00—92,50
4% lista zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 00,00—39,00
Cegielski H. I em. 43,00—00,00
Herzfeld Viktorius I em. 46,00—00,00
„Unja" (dawniej Ventzki) I em 94,00— 00,00

Tendencja: Spokojna.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Pracownię
sukień, płaszczy, kostjumów podług najnowszych wymagań otwiera Klichowiczowa, Sienkiewicza 45, II piętro. (F1062

Fryzjerka
onduluje tanio. Sienkiewicza 12. F1084

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 28/29. (16012

Futra
wszelkie przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II. ptr. 23518

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Drzewo
opałowe wagonowo wysyła: Krymski, Solec Kujawski. F1017

Eleganckie
kostjumy wypożycza Reinowska, Chwytowo 11, I p. (1949

Maskowy (1953
kostjum, strojny nagrodzony wypożyczę tanio Śniadeckich 50 w składzie.

Na F1089
bale wypożyczam fraki i smokingi. Kowalczyk, Śniadeckich 6, tel. 1844.

Wypożyczam
kostjumy maskowe po niskich cenach. Mostowa 7. (1502

Smoking
wypożyczam, Papies, Dworcowa 78. F1033

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
43 morgowe pszenno-buraczanej ziemi z kompletnym żywym i martwym inwentarzem oraz masywne budynki zaraz na sprzedaż. Tomasz Łoboda, Cnomętowo, poczta Wąsosz, pow. Szubin. (1958

Najpiękniejszą
willę w Bydgoszczy, trzy mieszkania pięciopokojowe sprzedam Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Okazja" filja Dz. Bydg. F1075

Dom
i kawałek roli sprzedam. Wiad. Bełzka 90. (1751

Dom (1927
z kawałkiem roli, z wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Wiad. Bełzka 90.

Dom
sprzedam przy wpłacie 15000 zł. Wiad. w Dzien Bydg. 1930

Korzystnie
sprzedam domy, gospodarstwa od 6 000 zł. Sokołowski, Śniadeckich 40. F1069

Piętrowy
dom, rodzaj willi wolne 5 pokoi, duży ogród. Dochód 300 zł. Cena 36000 zł, wpłaty 2500 zł sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. F1070

Sprzedam
lub wydzierżawię dom z wolnem mieszkaniem. Toruńska 97. (F1060

Dom
sprzedam z ogrodem i rolą za 9 000 zł, wyprzedaż inwentarza żywy i martwy w Brdyujściu nad portem, Witebska 19. (1939

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną z mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam. Toruńska 119. (F1005

Cukiernia
restauracja, pierwszorzędna z koncesją wśródmieściu na sprzedaż z powodu stosunków familijnych. Zgł. Cz. Wański. Toruń, róg Szerokiej, sklep wódek. (1715

Restauracja
na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg. F1074

Skład
kol. z towarem, 2 pokoje z kuchnią sprzedam z powodu choroby. Cena 6.500 zł. Grundtke. Bydgoszcz, Śniadeckich 33. 1950

Inwalida (F1083
odda koncesję. Łaskawe zgłoszenia pod „Inwalida 333" do filji Dz. Bydg.

Sprzedam
tanio dużą pierzynę. Zamojskiego 23, III p. p. sublokatorka. (F1059

Samochód
2 osobowy, marka Mathis w dobrym stanie na sprzedaż. H. Krause, Solec Kujawski, Marsz. Piłsudskiego. (F1063

Samochód
Fiat 501, dobrze utrzymany, otwarty, 4500 zł, wpłata 500 zł. reszta dogodne warunki spłaty sprzedam. Gamma 8, I ptr. lewo. (1879

Samochód
półciężarowy prawie nowy Ford korzystnie na sprzedaż. Wiad. Długa 47, „Bławat". 1756

Pianino
pierwszorzędne sprzedam tanio także na raty. Majewski, Pomorska 65. F1052

Wagon skrzyń
od wyrobów tytoniowych sprzedam. L. Sidudziński, Nakło. (F1054

Sypialka
okazyjnie na sprzedaż. Poznańska 4. 1989

Rower
korzystnie na sprzedaż. Kordeckiego 3, I prawo. 1990

Pas zapędowy
skórzany, 20 cm. szeroki, 12 m. długi okazyjnie sprzedam. Dworcowa 2, I ptr. (F1097

Nowe
regały dla bławatów i konfekcji ca 40 mtr długości również i stoły tej samej długości z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa korzystnie w całości lub częściowo na sprzedaż. Dom Towarowy A. Libera, Koronowo. 1967

Stołowy
pokój nowy i jeden używany odda tanio stolarnia, Pomorska 34. (1981

Bufet
i kredens lub kompl. jadalnie tanio na dogodnych warunkach na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska 42. F1088

Prosię
12tygodni stare sprzedam. Ks. Skorupki 89. (1941

Świnie
średniaki na sprzedaż. Karpacka 30. 1983

Szpic
3 miesiące stary na sprzedaż. Nakielska 57. 1955

Odpadki
kuchenne i strużyny na sprzedaż. Restauracja, Wełniany Rynek 9. 1982

KUPNA

Piec
do palenia kawy kupię. Janeczek, Grunwaldzka nr. 147. 1863

Poszukuję
szopy celem kupna. Sieradzka 5. (1922

Kamienicę
kupię w Bydgoszczy od 100—120,000, warunek: wpłaty gotówką 40,000 i oddam nieruchomość dochodową w wartości 45 tys. w miasteczku pow., dalszą spłatę zapłacę według umowy biuro Pogoń. Dworcowa 80.

Amerykan
szuka dwa domy 50 000 i 90 000. Oferty pod „Pilne" do filji Dzien. Bydg. F1071

Kupię
maszynę do mereżkowania. Zgł. pod „Mereżka" do Dz. Bydg. 1933

LEKCJE

Lekcji
ręcznych robótek, liworyzacji jak i batiku udziela Wileńska 6, II pr. (1946

Udzielam
lekcyj niemieckiego. Sienkiewicza 12, I. pr. (F1085

Uczennica
profesora Eisenbergera, z Krakowa udziela lekcji gry na fortepianie. Zamojskiego 21, I. p. prawo, między godz. 1—3. (F1072

POSADY WOLNE

Podróżujący
na Bydgoszcz i na prowincję z branży cukierniczej potrzebny z kaucją lub gwarancją Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Oferty do Dz Bydg. pod „Pierwszorzędny". (1962

Agenci (1946
którzy pracują w Banku Spółdzielczym Ludowym zgłosić się w hotelu Metropol, Dworcowa, Frisch.

Dziennie
10 złotych zarobią osoby poboczną pracą we wszystkich miastach. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 53,127. (1944

Mandolinistki
dwie i skrzypaczka do uzupełnienia orkiestry restauracyjnej na dobrych warunkach poszukiwane. Zgłosz. pod „Orkiestra" do filji Dz. Bydg. (F1073

25 złotych
dziennie nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Zgłoszenia firma Carbon, Gdynia. 1964

Pomocnik
fryzjerski do wypomożki potrzebny. Toruńska 4. 1991

Mechanik
młodszy potrzebny. Inż. Jankowscy, ul. Śniadeckich 2. (F1094

Poszukuję
długoletniej sprzedawaczki, która zarazem jest marszantką. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21. (1976

Pomocnika (1844
fryzjerskiego damsko-męskiego na stałe poszukuje. Brzozowski, Nakło.

Technik
dentystyczny, który również pracuje operatywnie może się zaraz zgłosić. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Technik D." F1032

Uczeń
potrzebny do mego składu kolonj.-delikatesowego i restauracji. Niem. język pożądany. Zgł. osobiście. Jan Rohde, Wyrzysk. Rynek 4. (F1064

Chłopiec
czysty do posyłek i robienia porządku potrzebny. Ulica Śniadeckich 2, Inż. Jankowscy. F1095

Chłopiec
do posyłek może się zgłosić. Brukarzewicz, Toruńska 181. 1958

Czyste
dziewczę do dziecka potrzebne. Adres wskaże Dz. Bydg. (1923

Służąca
zaraz potrzebna. Warszawska 24 skład kolonjalny. F1091

Dziewczynka
z dobrem poleceniem przychodnia do 8 miesięcznego dziecka potrzebna. Paruszewska Zbożowy Rynek 9. 1932

Dziewczyna
do prac domowych i obsługi gości. Grunwaldzka nr. 127. 1938

Pokojowa
rzetelna, znająca dobrze swój zawód, potrzebna zaraz lub od 1 lutego. Majętność Myślęcinek, p. Bydgoszcz. 1888

Dziewczyna
od lat 13—14 na popołudnie do 2 letn dziecka zaraz potrzebna. Kościuszki 46. (1925

Poszukuje się
zaraz lub później gospodynię z dobremi świadectwami, znającą się na hodowli drobiu i prasowaniu Zgł. wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, skierować pod adresem: Dobra Rycerskie - Dąbrowa, poczta Wiele, pow. Chojnice. 1972

Służąca
pewnąca sobie polepszyć warunki bytu zgłosi się Śniadeckich 56, I piętro, Tow. „Przyszłość". Wymagane pierwszorzędne świadectwa, bezwzględna uczciwość i dobra kuchnia. (1957

Służąca
z porządnej rodziny do wszystkiego od 1 lutego potrzebna. Zgłoszenia od 2—4 do firmy: „Kosznik" Bocianowo 4. F1046

Poszukuję
niani do 9 mies. chłopczyka. Adres w filji Dzien. Bydg. F1025

POSADY POSZUKUJĄ

Biegły
ekspedjent z branży kolon. i delikatesów, z dłuższą praktyką poszukuje posady w składzie, ewent. przyjmę zastępstwo pewnej firmy. Łask. zgłosz. Ed. Nitke, Wyrzysk. Rynek 4. (F1065

Prasowaczka
z 10 letnią praktyką poszukuje pracy. Zgłosz. Michałek, Wileńska 2. 1924

Pianista
wolny od 1. II. Oferty proszę do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Pianista". 1979

Młodzieniec
biuralista, utrzym. starszą matkę, sierota, zaopatrzony w pierwszorzędne świadectwa, przyjmie jakąbądź pracę, bądź to biurową lub fabryczną, obojętnie. Łask. oferty pod „Biuralista" do Dz. Bydg. 1847

Praktykantka
z ukończonym kursem handlowym poszukuje posady początkującej. Of. do Dz. Bydg pod „Pracowita". 1742

DZIERŻAWY

Dzierżawa
Z powodu innego przedsiębiorstwa oddam dobrze prosperujący wielki interes maszyn rolniczych na Pomorzu istniejący od 25 lat w bardzo dobrej okolicy i mieście, do tego mieszkanie, duży skład, biura, ubikacje i t. d. Warunki przejęcia podług ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Interes maszyn". 1993

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarem, mieszkaniem 3 pokojowem, punkt dobry 5000 zł, ubikacja 7X3½, punkt handlowy, wydzierżawię, 50 zł miesięcznie poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Folwark
Malinkowo 52 ha. sprzedam lub wydzierżawię bardzo tanio. A. Deutscher 1960

Piekarnia (1977
w Grudziądzu z powodu śmierci właściciela wraz z mieszkaniem, ruchliwa ulica do wydzierżawienia. Grudziądz, Mickiewicza 31.

Wydzierżawię
natychmiast 2 pokoje z kuchnią i skład, nadający się do wszelkiego przedsiębiorstwa. Wiadomość Raczkowski, gospodarz, Dworcowa 30a, kiosk. F1053

Poszukuję
dzierżawy piekarni. St Formanek, Leszno, Bracka nr. 9. 1965

Wydzierżawię
40 mórg pszenno-buraczanej ziemi. Do objęcia 7 000 zł. St Nitka Wiele poczta Mrocza, pow. Wyrzysk. 1968

Skład
obuwia w dużej kościelnej wiosce centrum gdzie niema konkurencji z urządzeniem oraz 2 pokoje i kuchnię wydzierżawię zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. L. 101" (1950

Spedytorstwo
kolejowe Wielkopolskie, dobre jedyne na miejscu, miasto powiatowe, 10.000 mieszkańców, gdzie garnizon i wyższe szkoły jest z powodu choroby natychmiast do wydzierżawienia, do przejęcia potrzeba zł 2500 mieszkanie, stajnia, szopy i t. d. wolne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spedytorstwo" (1956

Ubikacje
nadające się na warsztat reparacji samochodów lub na składnicę towarów wydzierżawię tanio. Zgłosz. skład obuwia, Dworcowa 30. (F1092

Rzeźnictwo
z kompletnem urządzeniem do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg 1929

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem w dobrem położeniu natychmiast do wynajęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo 12 6". (1940

Piekarnia
w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia A. B.". 1898

Dzierżawa
70 mórg buraczanej ziemi lub sprzedam przy wpłacie 15—20,000, zabudowanie murowane przy Grudziądzu. Wiad. Trynkowa 13 Biuro Osadnicze Grudziądz. (1978

Szukam (1961
skład z mieszkaniem w mieście lub na wiosce z towarem lub bez. Dokładne oferty uprasza Makowski, Wejherowo 4.

Skład
przy ul. Gdańskiej względnie Długiej poszukuję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Skład". 1934

MIESZKANIA

Największy
wybór mieszkań, 20 jednopokojowych, 18 dwupokojowych, 14 trzypokojowych, 15 4, 5, 7 pokojowych odda: „Victoria", Śniadeckich 22, I. ptr. F1090

Pokoju
z kuchnią lub próżnego pokoju poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Kolejarz". F1078

7 pokojowe
komfortowe mieszkanie w centrum miasta za zwrotem kosztów remontu od 1 lutego do oddania. Of. pod „7 pokoi" do Dzien. Bydg. (1434

Małżeństwo
poszukuje pokoju z kuchnią od właściciela. Czynsz zgóry za rok Urzędnik P. K. P. Oferty składać w filji Dzien. Bydg. pod „W. N." F1080

2 pokoje
z kuchnią i mg ziemi do wynajęcia. Zgl. Czeszewski, Grodzka 18. (1952

Mieszkanie
6 pokojowe z przynależnościami, używaniem ogrodu, w którem od 8 lat prowadzono praktykę lekarską, zaraz do wynajęcia. Zapytać Wełniany Rynek 7 w składzie mebli. 1817

Mieszkania
3-4 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 29". 1970

Pokój
i kuchnia wprost od gospodarza do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. 1954

Mieszkanie
5 pokoi i kuchnia eleg. umebl., z mebl. na sprzedaż. Of pod „Zaraz 1" do filji Dz. Bydg. (F950

Mieszkania
pokoju z kuchnią poszukuję. Czynsz za rok zgóry. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „K. 1". F1098

Mieszkanie
4 pok z wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu w centrum Bydgoszczy otrzyma ten, kto wypożyczy 25 tys. zł na I hipotekę na tenże dom, procent według umowy. Oferty proszę złożyć do do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „D. D." F995.

Mieszkania
6—7 pokojowego z wszelkiemi wygodami poszukuję od 1. lutego lub 1. marca. Oferty składać do Dzien. Bydg. pod „Ł. 480". (F911

Mieszkanie
2 pokojowe i kuchnię czynsz miesięczny, 3 pokojowe korzystnie odda. „Norma" Śniadeckich 6. F1093

POKOJE

Przyjezdny
pan, będący często w Bydgoszczy poszukuje elegancko umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem, możliwie wśródmieściu Zgł. pod „Dla Przyjezdnego" do biura ogłoszeń „IRO" Herm Frankego 3. 1970

Pokój
dla 2 panów. Błonia 9, II ptr. prawo. 1963

2 pokoje
dobrze umebl. dla 1—2 osób do wynajęcia. Jezuicka 19, I ptr. 1837

Pokój
umeblowany dla 2 panów lub młod. małżeń., niekrępujące wejście. Kujawska nr. 94, podwórze prawo, I. piętro. 1945

Pokój
umebl. z utrzymaniem solidnemu panu lub małżeństwu. Kołłątaja 11, II prawo. F1087

2 pokoje
umebl., słoneczne, centr. ogrzewanie, elektr. światło, łazienka dla lepszego pana w centrum Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F1056

Pokój
niekrępujący do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, Ziorkowska. 1951

Panienka
do wspólnego pokoju zaraz lub od 1. II. Lubelska 1, II ptr. lewo. (1948

Pokój
wynajmę. Kordeckiego 14, I prawo. (1920

Pokój
umebl. Hetmańska 31, III. F1079

Pokój
do wynajęcia za 350 zł. Średnia 31. F1077

Pokój
umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Błonia nr. 22a, II lewo. F1067

Pokój
umebl. dla 2 młodszych panów od 1. II do wynajęcia. Nakielska 119. (F1076

Pokój
dla 2 panów lub panien z utrzymaniem lub z używaniem kuchni. Szpajer, Grunwaldzka 139. 1936

Pokój
wynajmę. Toruńska 187, Klonowska. 1935

Pokój
umebl. z centr. ogrzewaniem. Św. Trójcy 10 wchód przez bramę, 1 ptr. lewo. 1931

Pokój
umeblowany dla poważnej osoby. Kołłątaja 10, 1 p. lewo. (F1058

Pokój
dla małżeństwa Chełmińska 14, parter, II drzwi lewo. (F1057

RÓŻNE

Zioła lecznicze
przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, blednicy, artretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki. Apteka. (1975

Ogrodnika
z gotówką 5.000 zł poszukuję jako wspólnika do prowadzenia ogrodnictwa handlowego lub wydzierżawię. Adres wskaże Dz. Bydg. 358

Na (1928
dom, wartości 200 tys. zł poszukuję 12 tys. pożyczki na pierwszą hipotekę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „444".

2—3 tysiące
pożyczki poszukuje właściciel kamienicy procent dobry. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2, pod „Pożyczka". F1096

10.000 złotych
długoterminowej pożyczki na I miejsce hip. za dobrem oprocentowaniem poszukuję natychmiast na dwa domy przy rynku w Tczewie, wartości około 200.000 złotych. Zgłoszenia przyjmuje A. Krauze, obrońca prywatny, Tczew, ul Kościuszki 14, telefon Tczew 95. 1959

MATRYMONJALNE

Kawaler
52 lata, z gotówką 20 tys. poszukuje żony, starszej panny lub wdowy bezdzietnej z majątkiem lub z własnym składem. Łask. oferty proszę skierować pod „B. C. 20" do filji Dz. Bydg. (F1061

Blondynki
młodej, ładnej szlachetnego charakteru poszukuje celem towarzystwa trzydziestoletni mężczyzna, przystojny, zamożny, na stanowisku. Oferty pod „Sympatja" do filji Dzien. Bydg. F1068

Za spokój duszy ś. p.

Edwarda Eustachego Chamskiego

b. właściciela Kolektury Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny" w Bydgoszczy

odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

dnia 26 bm. o godzinie 11 m. 30 w kościele Klarysek w Bydgoszczy, na które wszystkich Przyjaciół, Życzliwych i Znajomych zaprasza

Dyrekcja Kolektury „Uśmiech Fortuny" oraz Współpracownicy.

1986)

Przetarg dobrowolny.

W sobotę dnia 25. I. 30. o godz. 10, sprzedam w biurze moim przy ul. **Dworcowej 1a**, najwięcej dającemu za gotówkę (1086

wątpliwe pretensje firmy Gonda i karoserję półcięż. samochodową.

Adwokat **Dr. Łasiński** zaw. upadł.

W dniu 10 lutego br. o godz. 10-tej rano odbędzie się **na składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej)

sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:

filc, natron, celuloza, faktis, obrabiarka drzewa, silnik, części rowerów i wino, 2) narzędzia, liny żelazne, koło zębate, samochód osobowy i porcelana, pod 2) powrotny wywóz zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji najpóźniej w dniu licytacji bowiem stracą prawo rozporządzeniem towaru

1943 **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 25. I. 1930 r. o godz 10 tej przed południem sprzedawać będę **w Jachcicach** przy **ul. Saperów nr. 20**, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą: (1984

źrebię i ca. 6 ctr. ziemniaków.

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 25. I. 1930 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedawać będę **w Jachcicach** przy **ul. Średniej nr. 9**, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą: (1985

2 krzesła trzcinowe, kanapkę, stolik, 2 etażerki do kwiatów, kanapę pociąganą pluszem.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek 28. b. m. o godz. 12-tej, będę sprzedawał przymusowo u p. **Zakrzewskiego w Jastrzębiu** pocz. Maksymiljanowo, najwięcej dającemu za gotówkę (1941

krowę.

Tegoż samego dnia o godz. $10^1/_2$ u p. **Krzemińskiego w Augustowie**

stóg owsa.

Malak egzek.

Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo

poczta Chojnice, stacja kolejowa Powałki

wydzierżawi w drodze submisji na lat 12 od 1-go października 29 r. do 30-go września 1941 r.

prawo rybołóstwa

na:

Los 1.	Jeziorze Charzykowskiem	o powierzchni	1371,54 ha.
	z budynkami i gruntami	„	0.95 „
		razem powierzchni	1372,49 ha.
Los 2. Jeziorach:	Długie	o powierzchni	6,58 ha.
	Sosnówek	„	4.68 „
	Żabianek	„	6,62 „
	Mielnica	„	31,29 „
	Skrzynka		
	Olbracht	„	3,04 „
	Głuche	„	3,46 „
	Płęsno	„	50,56 „
	Nierybno	„	10,81 „
	Małe Krzywce	„	13,26 „
	z budynkami i gruntami	„	8,81 „
		razem powierzchnia	139,11 ha.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Submisja na jeziora" przyjmuje Nadleśnictwo do dnia **28-go lutego 1930 r. godz. 14-ta**, poczem o godz. 14,15 nastąpi otwarcie ofert.

Oferty należy składać w złotych w złocie (podając nadaż słownie a nie tylko cyframi) rocznie z 1 ha. dzierżawionej powierzchni z wyraźnem oświadczeniem, że oferentowi znane są warunki dzierżawy zwykłe i dodatkowe i że poddaje się im bez żadnych zastrzeżeń.

Warunki dzierżawy można przejrzeć w kancelarji Nadleśnictwa i w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy w godzinach urzędowych.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty i wybór dzierżawcy. (1919

Państwowy Nadleśniczy.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (1043

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 14.

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Fisharmonje

krajowe i zagraniczne nowe i używane poleca

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz 1333

ul. Śniadeckich 56.

5000 centnarów

ziemniaków

oddaje w każdej ilości po zł 2 i 2,50 na miejscu za centnar 1971

Izydor Wojtanowski

Majętność Kamieniec

Poczta Strzelewo.

Rzeźnictwo

bez konkurencji we wsi kościelnej, do tego 13 mórg ziemi, 8 klm. od Chojnic zaraz na sprzedaż.

Fr. Dust, Jeziorki

poczta Chojnice. 1992

Poszukuję zaraz

ucznia

zdolnego z wolnem mieszkaniem i utrzymaniem.

M. Kłosowski

drogerja **Łasin** (Pomorze) tel. 8. 1885

Wolne posady.

Kto poszukuje posady, pracy lub ubocznego zarobku — niech załączy 50 groszy w znaczkach pocztowych i nadeśle swój adres pod Bojanowski, Czarna Woda (Pom.) (1759

Uczeń (1869

z dobrem świadectwem, który się uczył 19 miesięcy w kolonjalce i restauracji poszukuje dalszej nauki, miejscowość obojętna. Oferty proszę pod Stefan Fas, Piesna poczta Łobżenica pow. wyrzyski.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 25. bm. o godz. 8,30 po połud. sprzedawać będę przy ul. **Długiej 42**, najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość towarów krótkich i galanteryjnych, lustro z podstawką, kanapę pluszową, 2 krzesła, umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki i etażerkę.

1994) **Wałkiewicz**, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetargi przymusowe.

W sobotę, dnia 25. bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę **przy ul. Grodzkiej** w składnicy p. Piechowiaka najwięcej dającemu za gotówkę:

umywalkę z lustr., 2 nocne stoliki i 2 krzesła.

Przy ulicy Lwowskiej nr. 1 o godzinie 11,45

lustro z podstawką (duże).

1995) **Wałkiewicz**, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 25. bm. o godzinie 13-tej sprzedawć będę przy ul. **Długiej 45**, na I piętrze najwięcej dającemu za gotówkę:

pluszu, gobeliny, brokatu, adamaszku oraz dryli w większych ilościach do obciągania kanap, szpagatu i przędzy siodlarsko-rymarskiej, pasów jutowych, 3 skóry meblowe, 200 kompletów nóg toczonych do leżanek, sprężyny do materac, 300 metr. juty, 2 stoły, biurko, regały, krzesła, ławkę, piec żelazny, 600 metrów borty i 150 metrów frenzli.

1996) **Wałkiewicz**, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Majątek Runowo-Kraińskie

PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

ma **na sprzedaż:**

dębiny

około 280 m^3

sosny

około 150 m^3

Bliższych informacyj udziela Administracja majątku — poczta Runowo-Kraińskie, telefon Dzwierżno-Wielkie 3. (1974

Sprzedaż drewna

Nadleśnictwo Samostrzel

sprzeda **w czwartek, dnia 30-go stycznia br.** o godzinie 10 rano **w hotelu Samostrzel** przez licytację:

1000 mp. szczapów opał.

jesion., dębowych, brzozowych i olszowych

200 mp. wałków opał.

60 mp. szczapów i wałków użytkowych

jesionowych

120 kupek gałęzi

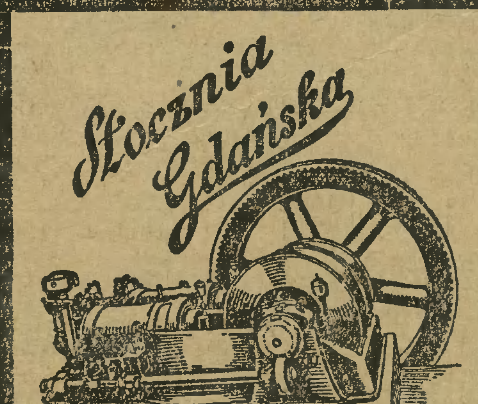
z rewirów: Borek, Śmielin i Samostrzel.

1980 **Nadleśniczy.**

Zwapnienie żył

zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (27634

Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk 53.



Bezsprężarkowe silniki Diesel'a

do mocy włącznie 1500 KM. dla każdego ruchu.

Gdańsk, Werftgasse 4,
Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18,
Łódź, Traugutta 9, tel. 41-83.
Poznań, Słowackiego 18, tel. 77-85,
Kraków, Wiślna 12, tel. 30-49,
Katowice, ul. Wita Stwosza nr. 3, tel. 2710,
Lwów, Podleskiego 7, tel. 48-88,
Lublin, Krakowskie Przedmieście nr. 56, m. 8, tel. 9-62.
Równe, 3 Maja 50, telefon 307. **Wilno**, Jagiellońska 9, m. 12, telefon 8-84.

Odznaczone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu medalem „Grand Prix" i wielkim medalem złotym.

28705

2 metr. miara przyszłości!

Wielkość zegarka kieszonkowego

Precyzyjna, niełamliwa, wszechstronnie do użytku



St. Zakaszewski - Centrala Optyczna

Gdańska 7. 1157

Zgubiono

dnia 22 stycznia r. b. pomiędzy 5-tą po p. a 12 w nocy **portfel** skórzany granatowy z okuciem, Legitymację Automobilklubu Polski, Legitymację Firmową, bilety wizytowe i papiery osobiste. Zawartość gotówki przeszło zł 500. Oddać za nagrodą. **Tadeusz Ciągliński**, Hotel pod Orłem N 38. Dyskrecja zapewniona. (1987



Płaski zegarek

z wiecznem, **nietłuczącem się szkłem.**

Wysyłamy z powodu nagromadzenia towaru na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem: elegancki zegarek kieszonkowy z gwarancją za prawidłowy chód na 8 lat. 5,45, 3 sztuki 16.20, 4 sztuki 21.40, 6 sztuk 31.75, w lepszym gatunku 6.37, 7.25, 9.50, 11.25, 15.—, 18.—, 22.50, 25.—. Z nowego złota „Pplacke d'Or" 15.50, 2 sztuki 30.—, 3 sztuki 43.50. Lepszego gatunku 20.25, 31.—, 37,—, 40.— i 50.— zł. Na rękę z paskiem 9.50, 12.75, 15.—, 18.—, 22.—, 26.— i 35.— zł. Budziki 10.50, 13.—, 15.— i 18.— zł. Łańcuszki z nowego złota 1.50, 1.90, 2.35, 2.70, 3.50, 4.— i 5.— zł. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. Adres dla listów:

Fabryczny Skład Zegarków „MONTRE"

Warszawa — skrzynka pocztowa Nr. 827/P.

Firma egzystuje 30 lat. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z braku miejsca zamieszczamy niektóre: Za przesłane trzy zegarki składam serdeczne podziękowanie. Jestem zadowolony, proszę o nadesłanie jednego zegarka za 11.50 zł. W. Hajczuk. Urząd gminy Świeże. Dziękuję za nadesłane mi 5 zegarków i jestem bardzo zadowolony, w przyszłości zamówię większą ilość zegarków. Aleks. Biały. — Tczew. **Wystrzegać się naśladownictw!!** (33496

Obwieszczenie

Wojewody Poznańskiego w przedmiocie konkursu na stanowisko lekarza dla funkcjonarjuszów państwowych w Bydgoszczy. (1918

Na zasadzie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4. 8. 1926 o organizacji Państwowej Pomocy Lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych oraz członków ich rodzin (Dz. Ustaw Nr. 95 poz. 555) ogłaszam niniejszem

konkurs

na stanowisko 3-go lekarza

umówionego dla Państwowej Pomocy Lekarskiej na miasto Bydgoszcz z uposażeniem ryczałtowem w wysokości 350 zł miesięcznie, płatne z dołu.

Podania kandydatów z dołączeniem:

1. życiorysu,
2. dyplomu lekarskiego z zaświadczeniem na prawo wykonywania praktyki Lekarskiej w Państwie Polskiem

należy przesłać **Urzędowi Wojewódzkiemu Wydział Zdrowia publicznego w Poznaniu, ul. Gołębia nr. 1.**

Termin konkursu upływa po 4 tygodniach od dnia ogłoszenia.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Domański,
Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego.

Poszukuję

sekretarza adwokackiego

od dnia 1 lutego 1930 r., względnie 15 lutego 1930 r.

Oferty pisemne wraz z podaniem warunków należy przesłać pod wskazanym adresem. (1785

Ferdynand Grzywacz, adwokat i notarjusz

Lidzbark, Pomorze.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Starogardzie

poszukuje od 1. II. 1930

dla urządzonej stacji sanitarnej w powiecie jednej

higjenistki wzgl. sanitarjuszki

z odpowiedniemi kwalifikacjami.

Zgłoszenia jedynie piśmiennie z dołączeniem świadectw należy skierować do **Zarządu Powiatowej Kasy Chorych, Starogard.** 1887

Biurowa

wykwalifikowana w sprawach komorniczych, **potrzebna zaraz** do Sępólna na Pomorzu. (1973

Roszak, komornik sądowy w Sępólnie.

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 35 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.